Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 265. — ROK XXXIX.

PIĄTEK

30 WRZEŚNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90, ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Uniwersytety, młodzież i sanacja.

Jeden z sanacyjnych polityków obnosi po Krakowie następujący komentarz do rozwiązania Obozu Wielkiej Polski na Pomorzu:

— Jest to dopiero początek... Bierzemy się teraz zkolei do młodzieży, szczególnie do młodzieży akademickiej. Musimy zdobyć ostatnią basztę opozycji (?) — uniwersytety.

Trudno powiedzieć, czy ten komentarz do zarządzenia p. woj. Kirtiklisa jest wyrazem poglądów rządu. Raczej może — nie! Niesłuszna bowiem i bezpodstawna jest już sama ocena stosunku uniwersytetów do rządu.

Szkoły wyższe w Polsce nie są basztą opozycji. Nie są wprawdzie basztą sanacji, ale to właśnie, że w rozchwieji ostatnich lat utrzymały się zdala od walk politycznych, że w opinji społeczeństwa zdobyły sobie własne i niezależne od prądów politycznych stanowisko, to właśnie uważamy — przekonani, że w zgodzie z olbrzymią większością społeczeństwa — za zjawisko bardzo pomyślne i bardzo dodatnie. Ani państwo, ani nauka nicby na tem nie zyskały, gdyby się sale wykładowe „Almarum Matrum" pozamieniały na kluby polityczne, gdyby katedry po szkołach wyższych zasiedli urlopowani pułkownicy, gdyby podobizny Koperników i Śniadeckich po naszych aulach uniwersyteckich zastąpiono podobiznami współczesnych polityków, z którejkolwiekby partji pochodzili.

Nauka, jeśli ma pozostać nauką, musi stać zdala od walk politycznych, t. zn. musi stać wyżej od nich, i ponad niemi.

Jest to dziś już banalnością tak dalece, że wolimy między bajki włożyć różne „tatarskie" wieści o rzekomych planach rządu zaprowadzenia partyjnego regime'u na uniwersytetach.

Więcej prawdopodobieństwa ma pogłoska o pewnych planach, zmierzających do „obłaskawienia" młodzieży akademickiej. Jest faktem, że rząd przygotowuje nową ustawę akademicką, czy też dekret, i że podstawą narad jest znany częściowo z prasy lwowskiej projekt znacznego ograniczenia autonomji uniwersyteckiej (nominacje profesorów, instytucja rządowego „kuratora", ustrój stowarzyszeń młodzieży i t. p.).

Z pewnością nie wszystkie szczegóły z dzisiejszej organizacji szkół wyższych zasługują na konserwację. Jest np. faktem, że pewne czynności, które dziś spadają ciężarem na barki Senatów, czy Rektorów, mogłyby być bez szkody dla nauki i dla autonomji uniwersyteckiej przydzielone komu innemu. Jest szereg innych spraw, które wymagają reformy. Ale przytem wszystkiem trzeba pamiętać, że nie wolno wprowadzać dwoistości władz w mury szkół wyższych. Byłby to bowiem zarodek konfliktów i — co za tem idzie — rozkładu.

Zresztą należy wątpić, czyby „nowy ustrój" szkół wyższych, planowany ze Lwowa, dał rządzącemu dziś obozowi te korzyści, których się spodziewa, mianowicie — „obłaskawienie" młodzieży. Panowie z sanacji są w błędzie, jeśli sądzą, że te same metody, które stosują do starszych, dadzą się zastosować ze skutkiem do młodych. Młodzieży akademickiej nie można zastraszyć odebraniem koncesji monopolowej, bo jej ci młodzi nie mają, — cofnięciem kredytów, bo jeszcze fabryk nie posiadają, — egzekutorem podatkowym, bo podatków ci szczęśliwi ludzie nie płacą.

Któryś z bohaterów W. Hugo mówi do żywo dyskutującego zgromadzenia:

— Przydałoby się nam więcej głów myślących, niż ust gadających.

To mi przyszło na myśl wraz z wiadomością, że w tej chwili „komitety", „konferencje", „raporty" sanacyjne pracują nad sprawą młodzieży akademiciekj. Albowiem gdyby ci projektowicze myśleli, toby sobie przypomnieli, że wszystkie próby spętania młodzieży przez rządy dyktatorskie spaliły na panewce i zwracały się przeciw nim. Tak było w Rosji w latach 60 ub. wieku, — tak samo w Hiszpanji pod koniec rządów jen. Primo de Rivery.

Napoleon, wydawszy wyrok śmierci na Ks. Anjou, miał powiedzieć:

„Lepiej zadeptać mrówkę, niż nogę złamać".

Napoleon był — jak wiadomo — człowiekiem amoralnym, co jest zresztą własnością wszystkich dyktatorów. Musiał być także złym znawcą przyrody. Nikt bowiem jeszcze nogi na mrówce nie złamał. Dlatego nie należy go w tym wypadku naśladować. Ani fizyka, ani etyka nie wymagają takiego spętania młodzieży akademickiej, któreby jej odebrało wymaganą w jej wieku i w jej warunkach swobodę organizacyjną. Kontrola władzy uniwersyteckiej najzupełniej wystarczy, żeby uniwersytety nie stały się „basztą opozycji", choć nie zmienią się w baszty sanacji.

W. Z.

Polska ekspedycja polarna zadowolona z dotychczasowych badań.

Oslo, 29. 9. (PAT). Kierownik polskiej ekspedycji polarnej w przejeździe z Wyspy Niedźwiedziej przez Oslo ,udzielił korespondentowi PAT'a wywiadu, w których oświadczył m. in.:

„Dotychczasowe rezultaty prac wyprawy polskiej pozwalają na najśmielsze nadzieje z punktu widzenia badań nad zaburzeniami magnetycznemi i radjoelektrycznemi. Pierwsze doświadczenia, przedstawione już uczonym skandynawskim ,wywołały z ich strony najserdeczniejsze powinszowania. **Wyspa Niedźwiedzia, będąca siedzibą wyprawy polskiej, jest specjalnie ciekawa jako ośrodek owych zaburzeń magnetycznych i radjoelektrycznych, badaniem których wyprawa się zajmuje.**

OBRADY MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ.

Zurych, 29 września. Biuro Socjalistycznej Międzynarodówki robotniczej na dzisiejszem posiedzeniu wypowiedziało się **za dalszą akcją międzynarodową przeciw dążnościom do uzupełnienia zbrojeń i za powszechnem rozbrojeniem, podlegającem powszechnym regułom kontroli międzynarodowej**. Akcję tą poprą międzynarodowe związki zawodowe swoimi wpływami. Dalej postanowiło Biuro zaproponować egzekutywie zwołanie konferencji, na której miałyby być rozważane metody walki klasy robotniczej o władzę w obecnych warunkach gospodarczych i politycznych.

ZAGINĘLI 3 LOTNICY.

Waszyngton, (PAT.) Od niedzieli brak jakiejkolwiek wieści o trzech lotnikach japońskich, którzy wystartowali w sobotę z Japonji do San Francisco.

—oo—

Wrocław, (PAT.) We Wrocławiu naliczono dotychczas 37 wypadków zapadnięcia na chorobę Heine-Medina, z których 4 miały przebieg śmiertelny. Choroba dotknęła także szereg osób w wieku od lat 20 do 25.

Sejm zwołany „od 1. X-go".

Warszawa, 29. 9. (Telef. wł.). Dzisiejszy „Monitor Polski" ogłasza:

„Na zasadzie artykułu 25 konstytucji **zwołuję Sejm do miasta stołecznego Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 1 października 1932 r.** — Warszawa, 22 września 1932. Podp. Prezydent Rzpltej I. Mościcki, Prezes Rady Ministrów A. Prystor". Równocześnie „Monitor Polski" ogłasza zarządzenie Prezydenta Rzpltej o **zwołaniu Senatu** na sesję zwyczajną od 1 października br.

Uwaga Red. „Gł. N.". — Zwołanie Sejmu i Senatu przyszło nagle. Utarł się bowiem dotąd po maju 1926 zwyczaj, że Sejm zwoływany był na sesję budżetową w d. 31 października. Jeśli tym razem zdecydowano się na zwołanie Sejmu wcześniejsze, to musi to mieć jakieś przyczyny. Być może, że **chodzi o udzielenie rządowi jakichś rozszerzonych pełnomocnictw**, o czem się od pewnego czasu mówi; bo dość trudno uwierzyć, by rząd chciał zająć Sejm długiemi debatami nad gospodarczym kryzysem lub nad nowemi projektami ustaw, które się przygotowują (np. ustawy samorządowe). Na to byłoby dość czasu, gdyby Sejm został zwołany w terminie „normalnym", tj. 31 października.

—ooo—

Kiedy pierwsze posiedzenie Sejmu?

Warszawa, 29. 9. (Telef. wł.) Wiadomość o zwołaniu zwyczajnej sesji parlamentarnej już od pierwszego października zrobiła bardzo silne wrażenie w tych kołach politycznych, do których zdołała już dotrzeć. **Sfery polityczne zupełnie nie oczekiwały tak wczesnego zwołania sesji.** Nawet niektórzy przywódcy polityczni przebywają poza Warszawą. Korespondent nasz informując się co do sytuacji w kołach zbliżonych do rządu jeszcze dziś w południe nie mógł otrzymać stamt[illegible] jakichś konkretnych wiadomości do sesji. [illegible] **zwołaniu sesji kwestja zwołania pierwszego posiedzenia należy już do obu marszałków.** Niewiadomo, kiedy to posiedzenie będzie wyznaczone. Wnosząc z rzeczy tak drobnych, jak robienie porządków w gmachu sejmowym, nie należałoby się spodziewać bardzo prędkiego zwołania pierwszego posiedzenia. Zwracają uwagę, że **zarządzenie Prezydenta Rzplitej, zwołujące sesję, nosi datę 22 września.** P. premjer powróci z wypoczynku dopiero w poniedziałek 3 października i obejmie urzędowanie. Oczywiście bez premjera posiedzenie zwołane nie będzie. **Dopiero po porozumieniu się marszałków Sejmu i Senatu z premjerem sesja zostanie otwarta.**

—o—

Pewnie, że jest ich dość!

Nie będzie nowych podatków.

Warszawa, 29. 9 .(Telef. wł.) Płatnicy podatkowi poruszeni zostali pogłoską, że w związku z bliskim terminem podjęcia obrad przez Sejm możliwe jest **znowelizowanie ustaw podatkowych w tym duchu, że byłyby wprowadzone nowe obciążenia podatkowe.** W związku z tem ag[illegible]ja „Press" donosi, że niezależnie od sprawy nowelizacji ustaw podatkowych i terminu zgłoszenia proje[illegible] odnośnych nowel, **nie jest wcale brana [illegible]chubę kwestja dalszego obciążenia społeczeństwa nowemi podatkami.**

O POTANIENIE ŻELAZA I CEMENTU.

Warszawa, 29. 9. (Telef. wł.) W łonie czynników decydujących toczą się w dalszym ciągu narady nad projektami, dotyczącemi dalszej zniżki cen artykułów monopolowych i skartelizowanych. Po dotychczasowem obniżeniu cen spirytusu i cukru, rozpatrywana jest możliwość obniżenia cen żelaza, cementu i drożdży oraz niektórych artykułów monopolowych. Narady w tych sprawach prowadzone są w szybkiem tempie i ostatecznej decyzji należy oczekiwać w najbliższym czasie.

Herriot w obronie Ligi Narodów

WIELKA MOWA PREMJERA FRANCUSKIEGO W GENEWIE.

Genewa, 29 września. Na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem Zgromadzenia Ligi Narodów wygłosił premjer **Herriot** zapowiedzianą wielką mowę wysłuchaną przez szczelnie wypełnioną salę z wielkiem zainteresowaniem. Zaraz na początku zebrania prezydent Zgromadzenia **Politis** udzielił głosu Herriotowi, którego ukazanie się na trybunie **powitała sala hucznymi oklaskami.** Na wstępie **oświadczył** Herriot, że zabiera głos, aby dać wyraz wierności Francji do Ligi Narodów, tem bardziej w chwili obecnej, gdy od jeziora Lemańskiego wieje

zimny wiatr pesymizmu.

Wszytskie narody — mówił — należące do tej organizacji powinny zdawać sobie sprawę z trudności, jakie ma do pokonania Liga Narodów. Nadeszła chwila, że trzeba opinji publicznej zwrócić uwagę na to, co dotąd Liga Narodów zdziałała. Liga Narodów stworzyła konferencję rozbrojeniową, umożliwiła konferencję lozańską, doprowadziła do konferencji lokarneńskiej. Dalej ustanowiła Liga Narodów Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości i rozbudowała system rozjemstwa międzynarodowego. **Najważniejszem obecnie zadaniem międzynarodowem jest**

konferencja rozbrojeniowa.

Zebraliśmy się tu nie poto, aby stwierdzić, co nas dzieli, lecz co nas łączy. Każde państwo ma swoje własne trudności, **byłoby zatem o wiele szczerzej i uczciwiej, gdyby każde państwo na konferencji rozbrojeniowej jasno wymieniło swoje cele i zamiary, niż aby je miało ukrywać, czynić zastrzeżenia i potajemnie dążyć do ukrytych celów.** Nie uważam za stosowne wyliczać wszystkich trudności, na jakie napotyka konferencja rozbrojeniowa, aby przeciwieństw nie zaostrzać. Trudności jednak są tak wielkie, że musimy się poważnie zastanowić nad ich rozwiązaniem. Jakiekolwiek jednak będą trudności, Francja ma odwagę wystąpić z nimi do walki w imię pokoju i rozbrojenia. Nie mogę powiedzieć, aby prace konferencji rozbrojeniowej w czerwcu i lipcu nie miały znaczenia realnego. Były to pierwsze rezultaty, które nasze ideały sprowadziły na ziemię faktów rzeczywistych. W tem leży **przyczyna kryzysu Ligi Narodów.** Zapytacie mnie o doktrynę Francji, to odpowiem: **pakt Ligi Narodów i wogóle Liga Narodów.**

Przechodząc do omawiania konferencji lozańskiej Herriot zaznaczył, że **mimo trudności konferencja doprowadziła do porozumienia. Znaczenie tej konferencji ocenione zostanie należycie po upływie pewnego czasu.** Lozanna jest dowodem, że Francja nie zasklepia się przed porozumieniem. Wskazał dalej Herriot na pocieszający wynik **konferencji w Stresie** i podkreślił, że także w przyszłości Francja nie poskąpi swej serdecznej współpracy. Wskazał dalej mówca na konieczność walki z dwoma wrogami Ligi Narodów: **reakcją i demagogją.** Powracając jeszcze do zasług Ligi Narodów Herriot wskazał na dwa poważne (?) rezultaty Ligi Narodów, jakimi są

zniesienie dyplomacji tajnej

i zlikwidowanie wielkich sojuszów z czasów przedwojennych. Nie udało się jeszcze Lidze Narodów zupełne usunięcie wojny, ale zdołała doprowadzić do poważnego **ograniczenia stosowania siły, wprowadzając na jej miejsce prawo.** Mowę zakończył Herriot uczczeniem pamięci Brianda.

Przemówienie premjera francuskiego nagrodzone zostało burzliwemi oklaskami.

(Ciąg dalszy na str. 7-mej).

O czem piszą inni?..

Po rozwiązaniu O. W. P.

„Słowo Polskie" niezmiernie się cieszy z rozwiązania „Obozu Wielkiej Polski", którego działalność z lekkiem sercem piętnuje jako antypaństwową. Organ sanacyjny sądzi, że rozwiązanie O. W. P. na Pomorzu będzie ciosem śmiertelnym dla Stron. Narodowego i wogóle dla opozycji.

„Prześnił się — pisze — sen o faszyżmie, kończą się też marzenia o hitleryźmie polskim, mobilizującym masy ludowe dla „narodowego" przewrotu pod hasłem stanowiącem polski odpowiednik: „Bij jwrejew, spasi Rassiju", albo „Deutschland erwache, Juda verrecke". Pozostaje na placu stara endecja, jako jeden z elementów rozkładowego frontu liberalnego, obejmującego wszystkie żywioły przedmajowe od PPS. CKW. ... po nacjonalizm polski i mniejszościowe nacjonalizmy starego typu; endecja posługująca się likwidowanemi przez władze bojówkami".

Czy się jednak „Słowo Polskie" nie myli? Nie jesteśmy organem ani O. W. P., ani Stron. Narodowego. Na działalność OWP. zresztą patrzymy nie bezkrytycznie. Ale wydaje się nam, że rozwiązanie organizacji młodzieży gorącej i entuzjastycznej, jaką jest młodzież O. W. P., może tę młodzież pchnąć do konspiracji, a toby było dla interesów państwa nie zbyt korzystnem.

„My pierwszy brygada".

„Państwowe" wychowanie w Polsce ma już swoją wyrobioną markę. Wiadomo, że polega na kulcie osoby p. marsz Piłsudskiego. W tym duchu opracowane są podręczniki szkolne. Oto np. na Pomorzu wprowadzono „Czytania" Żłobickiej dla II oddziału szkół powszechnych, w których m. in. takie pomieszczono utwory:

„1) **Najpiękniejsze wspomnienie** z wakacyj z obrazkiem bramy triumfalnej z napisem „Niech żyje Komendant", 2) Komendant powrócił..., — 3) Piosenka o Józefie Piłsudskim (na nutę „My pierwsza brygada"). 4) Imieniny marszałka, 5) Ojciec opowiada Staszkowi o młodym Komendancie (Ziuku)".

Nie będzie zmiany konstytucji.

„Kurjer Polski", organ wielkiego przemysłu, robiący w ostatnim czasie trochę opozycji (z powodu sprawy karteli), tak ocenia oświadczenie p. Sławka, że B. B. nie myśli teraz o rewizji konstytucji:

„Wprawdzie nikt nie spodziewał się, ażeby sejm miał w bliższej przyszłości zająć się sprawą zmiany konstytucji, to jednak **wyznanie to rzuca światło na ustosunkowanie się sfer rządzących do wypracowanego przez B. B. W. R. projektu konstytucji, który wywołał w swoim czasie obszerną polemikę.** Oczywiście trudno określić, jaki stan rzeczy wydaje się być właściwym do wszczęcia narad nad konstytucją, trudno jest zwłaszcza określić choćby w przybliżeniu granice ewolucji politycznej i społecznej świata w dobie obecnej. **Każda zmiana konstytucji dokonana sub specie poglądów i postulatów danego regime'u, kryje w sobie to niebezpieczeństwo, że daje w odpowiednich (t. j. zmienionych) okolicznościach równe szanse przeciwnikom".**

Przygotowania do sesji parlamentu.

„Nasz Przegląd" żydowski pisze o przygotowaniach kół rządowych do nowej sesji parlamentu.

„W poszczególnych ministerstwach — pisze — wre podobno już praca. Z biura ekonomicznego nadeszły już projekty różnych pomysłów, mające na celu zrównoważyć budżet. Sprawa naprawy konstytucji, projekt klubu B. B. stał się chwilowo nieaktualny. Minister Car, obecny wicemarszałek Sejmu, wraz z posłem Mackiewiczem oraz szeregiem referentów konstytucyjnych nie mają w tej chwili nic do roboty. Odpoczywać będzie również były minister sprawiedliwości, przewodniczący komisji konstytucyjnej, profesor Makowski. Na porządku dziennym stanęły inne sprawy, chodzi już o utrzymanie istnienia B. B. wogóle, wybrnięcie z sytuacji. Biurko „organizacji pracy" gdzie przesiada obecnie nowy kierownik, p. wiceminister **Lechnicki**, zyskało na aktualności".

Co będzie z sesją sejmową?

„Robotnik" przytacza krążące po Warszawie pogłoski w związku ze zbliżającą się sesją parlamentu. Oto niektóre z tych możliwości:

„1) **sesja będzie z punktu odroczona na przeciąg jednego miesiąca**, t. j. do 30 listopada;

2) **Rząd uzyska** — przed odroczeniem sesji — **przedłużenie pełnomocnictw, poczem dopiero sesję odroczy;**

3) **większość sejmowa B. B. W. R. sama odroczy Sejm po uchwaleniu pełnomocnictw**, by „nie przeszkadzać" Rządowi do 1 grudnia; „pracowałaby" przez listopad tylko Komisja Budżetowa; a 1 grudnia nastąpiłoby odroczenie już „urzędowe" do 1 stycznia. sesja zwyczajna byłaby w ten sposób „skrócona" szczęśliwie do... trzech miesięcy.

Jeżeli wierzyć prasie „sanacyjnej", p. prezes B. B. W. R. Sławek nie zamierza wysuwać na pierwszy plan sprawy zmiany Konstytucji w miesiącach najbliższych. To też ewentualna „skrócona" sesja zwyczajna Sejmu zajęłaby się: budżetem (jeżeli można traktować poważnie „zajmowanie się" budżetem w czwartym Sejmie), ustawami samorządowemi, przygotowanemi przez p. wiceministra Wł. Korsaka; ustawa o ubezpieczeniach podobno nie będzie jeszcze... gotowa".

Papen przed komisją śledczą Reichstagu.

Jest jeszcze jedno podobieństwo między polską sanacją a obozem p. Papena. Sejm polski wystąpił w r. 1929 w obronie swych praw i postawił obwinionego ministra przed Trybunałem Stanu. A szef rządu, sprawca „przełomu" i wódz antyparlamentarnego obozu, stanął przed Trybunałem jako świadek i obszernie zeznawał, choć przez jakiś czas przypuszczano, że wogóle przed Trybunałem Stanu nie stanie. Co do p. Papena też powątpiewano, czy się „poniży" do odpowiadania na pytania „partyjników". Ale **na tem się kończą podobieństwa.** Zeznania premjera rządu niemieckiego nie były sensacyjne ani treścią ani formą.

P. Papen przyszedł we wtorek, 27 bm. do sali posiedzeń komisji budżetowej Reichstagu, w której zebrała się komisja ochrony praw parlamentu, przekształcona na komisję śledczą. Oprócz parlamentarzystów przybyło dużo dziennikarzy i kilkanaście osób z publiczności, które uzyskały bilety wstępu. Posiedzenie otwarł prezes Reichstagu, socjalista **Loebe**, prosząc członków komisji, by w swych pytaniach ograniczyli się do przedmiotu obrad.

Jakoż zastosowano się do tego wezwania. Pytano Papena a po nim ministra Gayla i podsekretarza stanu Plancka tylko o przebieg słynnej sceny rozwiązania Reichstagu, a więc czy słyszeli, jak kanclerz prosił Goeringa o głos, ile razy, kiedy położył na stole dekret rozwiązujący Reichstag etc. Całe to przesłuchiwanie nie miało wielkiego praktycznego znaczenia, bo już zarówno rząd jak parlament zgodni są co do tego, że rozwiązanie Reichstagu było zgodne z prawem. A czy rząd Papena jest rządem w stanie dymisji czy nie, to spór drugorzędny, bo i tak Hindenburg nie zamianuje innego.

Papen oświadczył, że na posiedzeniu w dniu 12 września zażądał głosu w chwili, gdy miało się rozpocząć głosowanie nad wnioskiem obalającym dekrety rządu i sam rząd. Kanclerz powiedział: **„Proszę o głos"**, ale prezydent Reichstagu Goering uczynił gest przeczący i rzekł: **„Zapóźno! Już głosujemy!"** Zaraz potem podsekretarz Planck poszedł zwrócić Goeringowi uwagę, że kanclerz prosi o głos. Gdy to nie pomogło, kanclerz zażądał głosu **po raz drugi**, a Goering odrzekł: **„Teraz odbywa się głosowanie"**. Wtedy Papen wyjął z teczki dekret o rozwiązaniu Reichstagu i położył na stole przewodniczącego.

Co do tej sceny nie było wielkich sprzeczności w zeznaniach. Świadek Dreher zeznał, że gdy Goering powiedział „Rozpoczynamy głosowanie", to Papen jeszcze siedział na swojem miejscu, widocznie nie rozumiał, co się dzieje, bo min. Neurath musiał go popchnąć.

Papen oświadczył, że rząd nie zamierzał zgóry rozwiązywać Reichstagu, że liczył, iż stosunki jakoś się ułożą i że o dekret rozwiązujący parlament postarał się dopiero podczas półgodzinnej przerwy w posiedzeniu Reichstagu, gdy już znane były wnioski o wyrażenie rządowi votum nieufności. Ale temu oświadczeniu komisja nie dała wiary. Papen nie chciał zresztą powiedzieć, kiedy dekret o rozwiązaniu parlamentu został **podpisany** i nie umiał wyjaśnić, dlaczego podczas półgodzinnej przerwy nie uprzedził Goeringa, iż chce wygłosić mowę.

Niemiecko-narodowy poseł **Oberfohren** oświadczył otwarcie, że **jego klub chciał doprowadzić do rozwiązania parlamentu.**

Wyszło na jaw, że na kilka dni przed rozwiązaniem Reichstagu kanclerz konferował z Goeringiem w sprawie swego ekspose. **Goering obiecywał mu uchronić go przed niestosownemi napaściami i udzielić głosu**, a Papen ostrzegał, że na wypadek obalenia dekretów gospodarczych parlament zostanie rozwiązany, ale zapewniał, że chce tego uniknąć i prosić Goeringa o współpracę.

Z całego tego przesłuchania możnaby odnieść wrażenie, że Papen nie miał wyraźnego programu i prowadził polityke z dnia na dzień. Albo też miał wyjątkowo nieszczęśliwą rękę. **W jego postępowaniu widać dużo niekonsekwencyj.** Nie próbował współpracy z poprzednim Reichstagiem i rozwiązał go z początkiem czerwca. Nie uczynił jednak nic dla stworzenia w parlamencie swego obozu. Potem dążył do współpracy z nowym Reichstagiem o wiele gorszym, o wiele trudniejszym do pozyskania. Rozwiązał go i rozpisał wybory na 6 listopada, lecz znów nie przygotowuje się do walki wyborczej z taką energją, jaką wytężyć musi ten, kto chce zwyciężyć. Przywrócił do życia bojówki hitlerowskie i musiał po tem stosować przeciw nim sądy doraźne. Torował drogę hitlerowcom do zwycięstw, a teraz ich zwalcza. Niekonsekwentny a uparty polityk.

Po Walnym Zjeździe TSL.

Od p. Sikory, b. kuratora okręgu szkolnego wołyńskiego, długoletniego działacza T. S. L., b. członka Zarządu głównego TSL., otrzymaliśmy następujący, niezmiernie aktualny artykuł:

W siódmym roku ery sanacyjnej nie może nikogo zdziwić, że Zjazdy Tow. Szk. Lud. inny, niż dawniejsze przybrały charakter i że obecnie nie dopuszcza się do Walnego Zjazdu Tow. Szk. Lud. niemiłych sanatorom delegatów, a na wszelki wypadek sprowadza się na rozkaz Rady Naczelnej B. B. W. R. „swoich" ludzi do głosowania, aby pokryć stan prawdziwy, niewesoły, układa się tak sprawozdanie pod względem typograficznym, aby wyglądało okazale, podaje się tak wygórowane liczby odczytów, przedstawień, koncertów i t. p., że znawca Tow Szk. Lud. musi je uznać za grubo przesadzone. Doszło nawet do skandalu. Zarząd Główny Towarzystwa w przeddzień Walnego Zjazdu unicestwia jedno z Kół T. S. L. mianowicie Koło IV Akademickie w Krakowie, **chociaż zamieścił w sprawozdaniu to Koło na równi z innemi Kołami, i chociaż istnieje ono na mocy legalizacji b. Namiestnictwa Galicyjskiego z dnia 16-go maja 1899 roku L. 42932 od lat 33 z górą i jego przedstawiciele nieraz zasiadali w Zarządzie Głównym, a wielu wybitnych pracowników Tow. Szk. Lud. i dygnitarzy państwowych (śp. min. Czerwiński) wyszło z jego szeregów.** Ten nader smutny fakt dowodzi, że sanacyjny Zarząd Główny T. S. L. nie waha się nawet rozbijać organizacji, byle tylko osiągnąć doraźne cele polityczne.

Te metody sanacji odstraszyć mogą ogół społeczeństwa od Tow. Szk. Lud. Do tego nie wolno dopuścić! Społeczeństwo polskie uważa i uważać dalej musi T. S. L. za zbyt ważną organizację społeczną kulturalno-oświatową, wyrabiającą w szerokich masach wysokie poczucie narodowo państwowe, aby mogło pozwolić na jej zaprzepaszczanie. I z tego powodu **uważamy za rzecz konieczną, by działacze oświatowi o poglądach katolickich i narodowych nietylko nie usuwali się od pracy w Kołach T .S. L., ale nawet dążyli do pogłębienia i rozszerzenia pracy oświatowej na własnym terenie działania, w mieście i powiecie.** Sanacyjny Zarząd Główny T. S. L. z pewnością rychło przeminie, choć przed swoim upadkiem może narobić wiele szkody tak w dziedzinie spoistości organizacyjnej Towarzystwa, jak i w sprawie ideowego poziomu jego członków. Jeżeli chcemy utrzymać Towarzystwo Szkoły Ludowej na wysokim poziomie ideowym, musimy bezwarunkowo brać czynny udział w pracy oświatowej Kół T. S. L., a więc w zakładaniu czytelń i wypożyczalń książek, w wygłaszaniu odczytów, w urządzaniu przedstawień teatralnych, obchodów narodowych, w organizowaniu rozmaitych kursów oświatowych i t. d. i t. d., jednem słowem w tem wszystkiem co, uchroni ludność polską, szczególnie na Kresach Wschodnich, od wynarodowienia i rozbudzi w szerokich masach głębokie instynkty narodowe i państwowe.

Jest publiczną tajemnicą, że społeczeństwo straciło w roku ostatnim do T. S. L. to **bezwzględne** zaufanie, jakiem darzyło je w ciągu 40-lecia. Tem tłumaczy się fakt zmniejszenia się liczby członków w ciągu ostatniego roku i wpływów na Dar Narodowy 3-go maja tak w roku 1931 jak 1932. Gdyby ten zanik zaufania ogarnął także Koła T. S. L., byłoby to niesłychanie niebezpieczne dla samej pracy oświatowej, bo nietylko nie możnaby liczyć na napływ nowych pracowników, ale także na poparcie materjalne podjętych prac, co w rezultacie doprowadziłoby właściwie do znacznego osłabienia, a może nawet zaniku działalności oświatowej wśród Polaków. A jednak mimo posiadania własnego państwa mamy przed sobą w dziedzinie oświatowej tak duże zadania do spełnienia, że nie możemy pozwolić sobie na to, by osłabić wysiłki społeczeństwa w tym kierunku. Nawet dla pobieżnych czytelników gazet jest rzeczą wiadomą, że naprzykład w Małopolsce Wschodniej Rusini rozwijają nader intensywną akcję oświatowo-kulturalną i gospodarczą w celu umocnienia żywiołu ruskiego w województwach wschodnich. Gdybyśmy osłabili naszą działalność na tym terenie, podkopalibyśmy nietylko byt żywiołu polskiego na tych ziemiach, ale nawet byt państwa. Nie ulega kwestji, że metody działania sanacji szczególnie na terenach narodowo-mieszanych zniechęcają ludzi do wszelkiej pracy społecznej, jednak w obronie elementarnego interesu narodowego i państwowego nie powinni opuszczać rąk ci wszyscy, którzy rozumieją, że fortuna variabilis, a Deus immutabilis.

W. Sikora.

———o———

Niemcy a Czesi.

W Brnie morawskiem zakończył się proces hackenkreutzlerów czeskich. Wyrok zasądzający został oparty na ustawie o ochronie republiki, skazano ich zatem za zdradę stanu. Na ogłoszenie wyroku przybyli do sądu posłowie i senatorowie niemieccy z rektorem niemieckiego uniwersytetu w Pradze na czele. Zasądzeni zostali sami inteligenci: asystent politechniki niemieckiej w Pradze, dwaj nauczyciele i czterech studentów uniwersytetu lub politechniki niemieckiej w Pradze.

Jest to objaw bardzo znamienny, który dla ustosunkowania się wewnętrznych sił w Czechosłowacji będzie musiał mieć konsekwencje. Oczywiście prasa niemiecka z „Bohemią" na czele zajęła stanowisko bardzo zdecydowane. Opinja niemiecka bardzo silnie oddziaływa na niemieckich członków rządu.

W rządzie zasiada dwu Niemców: przedstawiciel stronnictw — mieszczańskiego i socjalistów niemieckich. Są oni wyrazicielami kierunku „aktywistycznego" u Niemców czesko-słowackich. Czy potrafią wytrzymać napór wydarzeń?...

W pierwszej połowie września odbyły się wybory w kilku gminach, leżących na terenach niemieckich. Wyniki były pouczające.

Okazał się spadek głosów socjalistycznych i mieszczańskich **na rzecz... narodowych socjalistów. Widać z tego, że hitleryzm przenika nawet do pomniejszych miejscowości niemieckich w Czechosłowacji**

W ośrodkach większych ruch ten jest wcale silny, a tolerancja władz centralnych tylko mu pomaga. Przebywający na kuracji w lipcu w Marjańskich Łaźniach, leżących o dwadzieścia kilka kilometrów od granicy niemieckiej — nie mogli wyjść z podziwu, gdy spostrzegli oficjalne ogłoszenie rady miejskiej znajdującej się nota bene w rękach niemieckich — w których uwiadamiała kuracjuszy, obywateli Rzeszy niemieckiej, że w celu ułatwienia im spełnienia przez nich obowiązku wyborczego i głosowania przy wyborach do parlamentu Rzeszy będą ustanowione kursy autobusów miejskich do pobliskiej miejscowości po stronie niemieckiej, gdzie będą mogli głosować. Obwieszczenia te, były naturalnie drukowane po niemiecku.

To są warunki, które stanowią atmosferę, w jakiej wyhodowały się w rozmaitych organizacjach sportowych tendencje wręcz antypaństwowe wobec republiki, jakkolwiek ona Niemców przyhołubiła z pełną serdecznością i zaufaniem.

Naturalnie, że wzrost prądów separatystycznych musi wywołać silną reakcję w opinji czeskiej. Taktyka nieprzeciwstawiania się żywiołom rozkładowym, taktyka zamykania oczu na faktyczny stan rzeczy budziła zawsze silne sprzeciwy u narodowej demokracji i u katolików Ks. Szramka, którzy szczególnie ostro atakowali poszczególne resorty, jak. np. kolejowy, gdzie rzekomo Niemcy, pozostali z czasów monarchji, posiadają wpływ przemożny. Bardzo silną reakcję wywołuje polityka dotychczasowa u młodej generacji czeskiej, nastawionej nacjonalistycznie i antyniemiecko.

A przedewszystkiem znalazła ona bardzo silny oddźwięk w grupie Strzibrnego i w Lidze narodowej. Strzibrny, dawny narodowy socjalista i dawny współpracownik Benesza, po rozejściu się z towarzyszami pracy uderzył na alarm w swej „kolorowej" prasie i wskazał na niebezpieczeństwo niemieckie. Jego to głównie działalności należy przypisać zeszłoroczne demonstracje godzące przedewszystkiem w propagatorów współpracy czesko-niemieckiej t. j. narodowych socjalistów i Benesza. Ruchliwie i żywo prowadzone trzy codzienne pisma Strzibrnego, posiadające w sumie największy nakład w kraju, żłobią się powoli szczerby w o-

pinji publicznej w stosunku do Niemców, zwłaszcza, że jak cytowaliśmy wyżej zachowanie się Niemców daje im odpowiedni materjał do agitacji.

Skoro się zważy, że **Niemców w Czechosłowacji mieszka około dwóch miljonów** widzimy, jak trudne jest rozwiązanie tego problemu. W pierwszych latach odbudowanej republiki poniekąd kwestja ta nie istniała, dominowały bowiem wtedy prądy socjalistyczne. Ale dzisiaj kiedy poczynają w życiu wewnętrznem Czechosłowacji, jak zresztą i wszędzie dominować prądy przeciwne — kwestja niemiecka w państwie naszych pobratymców staje się zagadnieniem pierwszorzędnem.

Polska jest w wysokim stopniu zainteresowana jej rozwojem. Raz dlatego, że kwestja niemiecka stanowi dla polskiej racji stanu wogóle pierwszorzędne znaczenie, a powtóre dlatego, że w interesie naszym leży silne państwo czesko-słowackie. Nie jest bowiem w naszym interesie, by Czechosłowacja stała się — jak się chawia ołomuniecki „Naszinec“ — w swej polityce wewnętrznej sukcesorką dawnej Austrji.

H. W.

Na ziemiach Rzeczpltej

Przed „Dn'em Katolickim“.

Generalny Komitet Dnia Katolickiego wydał odezwę treści następującej:

„Kto ponosi winę za upadek obyczajów? Gdzie szukać przyczyn współczesnego rozkładu moralnego? Nie w samych skutkach wojny, bezrobociu i ubóstwie, nietylko w nędzy mieszkaniowej. Winowajców głównych panoszącego się bezwstydu szukać gdzieindziej. Winni są ci, którzy bądźto jako nierealni fantaści, bądźteż jako świadomi truciciele ducha narodu głoszą w pismach swoich niczem nieskrępowaną swobodę w wychowaniu młodzieży, prawo użycia, kulturę nagości i podobne „zdobycze postępu“. Winni są ci, którzy drwinami zbywają nawoływania wychowawców chrześcijańskich i Kościoła do obyczajności i wstydliwości. Winowajcami są ci, którzy w słowie i obrazkach rozszerzają rzeczy plugawe wśród młodzieży.

I nietylko deprawują samą młodzież. Pod wpływem pornograficznej lektury, bezwstydnego obrazka, frywolnego widowiska chwieją się zasady moralne dorosłych mężczyzn i kobiet. Poniża się wartości idealne, wstrząsa podstawami życia społecznego: małżeństwem i rodziną. Idealizując życie wyzwolone z pojęć dobra i zła, głosiciele bezwstydu pogrążają ludzkość w otchłań barbarzyństwa obyczajowego, za którem idzie barbarzyństwo kultury i zagłada moralna.

Walkę z tą plagą współczesną podejmuje hasło tegorocznego Dnia Katolickiego: **„Precz z bezwstydem i pornografją“.** Do tej walki niech staną wszyscy ludzie dobrej woli. Należy przystąpić czemprędzej do zorganizowania Komitetów parafialnych Dnia Katolickiego. Wytężyć społem wszystkie siły, aby zło pognębić aby Chrystus panował i Jego święte prawo w obyczajach, prasie, literaturze i sztuce“!

Plan robót ratowania Bazyliki Wileńskiej.

P. inż. Wąsowicz, odpowiedzialny kierownik robót ratowniczych w Bazylice Wileńskiej, przedłożył Komitetowi Naczelnemu ogólny plan prac niezbędnych do zabezpieczenia Bazyliki od zagrażającej ruiny. Plan obejmuje całokształt robót z podziałem na trzy zasadnicze grupy: I. Wzmacnianie części słabych i uszkodzonych. II. Uregulowanie terenu i odprowadzenie wód powierzchniowych i III. Roboty remontowe. Zasadnicze znaczenie mają prace ujęte w pierwszej i drugiej części jak to: wzmocnienie fundamentów pod portykiem, narożnikami, ścianami i filarami, wzmocnienie samych ścian na znacznej rozciągłości, związanie dachu i niektórych kopuł, zabezpieczenie ścian krypt od działania wody, obetonowanie i wyasfaltowanie pasa dokoła Bazyliki, drenaż z urządzeniami kanalizacyjnemi, uregulowanie placu Katedralnego i t. p. Komitet przyjął w całości plan robót z kolejnością ich wykonania. **Przeprowadzenie całokształtu projektowanych robót planowane jest na 3—4 lata,** o ile brak środków pieniężnych, dający się już teraz odczuwać, nie wpłynie na przedłużenie tego terminu. (KAP.).

Sprawa wypłaty należytości za naukę religji w szkołach powiatu tarnowskiego

Z kół duchowieństwa powiatu tarnowskiego piszą nam: Odnośnie do wiadomości o aresztowaniu defraudanta 12.000 złp. z Rady szk. pow. w Tarnowie (m. in. przeznaczonych na remuneracje za naukę religji) księża dekanatu tarnowskiego i tuchowskiego — winni we własnej sprawie wnieść wspólną prośbę do Kuratorjum szkoln. w Krakowie — przez Urzędy dziekańskie i Kurję Biskupią — o wypłacenie im należytości za naukę religji w miesiącach: marcu, kwietniu, maju, czerwcu a obecnie i wrześniu r. 1932.

Załamanie sowieckiego frontu szkolnego

Przed kilku dniami donosiliśmy w depeszach o zasadniczej zmianie w szkolnictwie sowieckiem. Zmiana ta wyrażona w dekrecie, przywraca po piętnastu latach wstępne egzaminy i dyplomy, ogranicza kompetencje rad studenckich i uniezależnia w pewnym stopniu profesorów od studentów. Po 15 latach sowieckiego regimu w szkolnictwie rzeczywistość wykazała, że zasady komunistyczne, stosowane nadal w szkole przyniosłyby zatrważające wyniki dla całej Rosji sowieckiej.

W związku ze zmianą kursu w szkolnictwie sowieckiem, dzienniki warszawskie podają ciekawe szczegóły, dotyczące dotychczasowego, a więc czysto bolszewickiego ustroju w szkołach „czerwonego caratu“.

„W szkole przedrewolucyjnej nauczyciel był ciemiężycielem, zaś uczeń uciemiężonym. Taki stosunek w szkole sowieckiej jest niedopuszczalny. Uczniowie narówni z pedagogami powinni brać aktywny udział w życiu i funkcjonowaniu szkoły!“-

Tak pisali autorzy licznych projektów reformy rosyjskiej szkoły. Inni w fantazjowaniu na ten temat posuwali się jeszcze dalej. W końcu szkołę zreformowano. **Wprowadzono „aktywny udział“.** W radach pedagogicznych niższych i średnich zasiedli **sztubacy, przed którymi personel pedagogiczny musiał się tłumaczyć** w sprawach układania programów, prowadzenia nauczania, a czasem nawet co do negatywnego zakwalifikowania odpowiedzi ucznia lub uczenicy.

Sztubak członek rady pedagogicznej **miał prawo robić profesorom uwagi podczas wykładów.** Uczniowie mieli prawo domagać się usunięcia tego lub owego profesora i najczęściej domaganiom tym zadośćczyniono. Zbytecznie mówić o zachowaniu się sztubaków wobec nauczycieli.

Oczywiście nauczycielstwo było wszystkiem tem kompletnie sterroryzowane. **Patrzono przez palce na wybryki i swawole sztubaków.** Jeszcze liberalniej traktowano przygotowywanie się do lekcyj. Zresztą był taki okres czasu, kiedy zadawanie uczniom lekcyj dla odrabiania w domu było surowo wzbronione. Pedagog powinien był nauczać tak, ażeby dzieciom w zupełności wystarczyły jego wykłady w klasie. „Kucie“ z podręcznika uważane było za „przesąd burżuazyjny“. W dodatku zreformowano zasadniczo i programy wszystkich prawie wykładanych w średniej szkole przedmiotów. Programy te skrócono, uszczuplono.

Jeszcze gorzej działo się

w uczelniach wyższych.

Tu nadane studentom prawo wtrącania się w życie uniwersytetu lub wyższej szkoły technicznej sięgało jeszcze dalej. Bynajmniej nie jest przesadą powiedzenie, że kierownictwo wyższemi uczelniami i ich funkcjonowaniem nawet w dziedzinie czysto naukowej spoczywało **faktycznie w ręku nie profesorów, lecz studentów.**

Skasowano egzaminy wymagane dawniej dla wstąpienia do wyższego zakładu naukowego, jak również egzaminy dyplomowe. Jak i w szkole średniej, **uszczuplono programy. Skasowano kadry asystentów i docentów.** W całym szeregu uczelni skrócono termin nauczania. Największem curiosum było jednak wydanie przez wyższe władze zarządzenia przyjmowania na uniwersytety i do uczelni technicznych młodych ludzi aczkolwiek **nie posiadających matury** i wogóle jakiegokolwiek przygotowania naukowego, **ale udowadniających swoje stuprocentowe proletarjackie pochodzenie** i całkowite oddanie idei i władzy komunistycznej“.

Skutki takich stosunków w szkolnictwie nie dały długo na siebie czekać. Wyższe uczelnie opuszczali młodzi ludzie, niezdolni absolutnie do obejmowania jakichkolwiek odpowiedzialnych stanowisk. Inżynierów, a nawet mechaników należało sprowadzać z zagranicy, gdyż krajowi z dyplomem w kieszeni, okazywali się często analfabetami, umiejącymi tylko wygłaszać płomienne przemówienia i odmieniać we wszystkich przypadkach nazwisko Lenina i przywódców komunizmu. Kreml wkońcu zrozumiał całą beznadziejność położenia i przywrócił jeszcze jeden „burżuazyjny pomysł“.

Nowy kodeks wojskowy.

Onegdaj donosiliśmy o projekcie nowego kodeksu wojskowego. Jak się okazuje, ma on być ostrzejszym w wymiarze kary. Oto kilka zasadniczych zmian:

Jako naruszenia obowiązku wojskowego (rozdział VII) wymienia projekt niestawienie się do wojska (dawne: „Nichtbefolgung des Einberufungsbefehles“ — znane w Austrji), opuszczenie jednostki wojskowej, niezameldowanie się po powrocie z niewoli, samouszkodzenie, wprowadzenie władzy w błąd co do stanu zdrowia, wreszcie niedoniesienie o wiadomym sobie zamiarze opuszczenia jednostki przez innego żołnierza.

W tej grupie przestępstw uderza nowa definicja samowolnego oddalenia się: „Żołnierz, który wbrew obowiązkowi wojskowemu opuszcza swą jednostkę lub swoje stanowisko służbowe albo poza niemi pozostaje“. Zwraca również uwagę **zaostrzenie sankcyj karnych** za wszystkie przestępstwa w tym rozdziale zamieszczone. Np. **już za 1 dzień pozostawania poza swym oddziałem w celu uchylenia się od obowiązku wojskowego będzie można wymierzyć karę dwu lat więzienia** (dotąd — 6 miesięcy); za samouszkodzenie — karę więzienia do lat dziesięciu (dotąd od 1 roku do 6 lat) itp.

Za przestępstwa przeciw karności (rozdział VIII) przewidziano również wyższe jak dotąd kary, np. **za naruszenie czci grozi obecnie kara twierdzy od 2 tyg. do 6 miesięcy** (dotąd można było wymierzyć tylko areszt wojskowy), zniewagę **przełożonego w służbie będzie można karać więzieniem do pięciu lat** (dotąd do trzech lat). Ponadto wprowadzono możność przeprowadzenia dowodu prawdy przy zniesławieniu przełożonego, co dotychczas nie było możliwe, pojęcie zaś obrazy określono szerzej, aniżeli określa k. k. z 1932 r., gdyż za obrazę nakazano uważać również obrazę zaoczną niepubliczną, której sprawcy nie zależało na tem, by ona do osoby obrażonej dotarła. Uczyniono to ze względu na dyscyplinę wojskową.

Wreszcie w rozdziale tym zamieszczono nowe **przestępstwo, a mianowicie: czynną napaść na starszego w stopniu służbowym,** za które przewidziano karę więzienia do lat trzech lub twierdzy, a w służbie — do lat pięciu (z wykluczeniem twierdzy).

KASJER UCIEKŁ Z KASĄ MIEJSKĄ. Opinję publiczną miasta Sanoka poruszyła ostatnio sensacyjna wiadomość, że kasjer Magistratu, Bronisław Nowak, sprzeniewierzył znaczniejszą sumę z kasy miejskiej i, pozostawiwszy w biurku list pożegnalny do rodziny, znikł bez śladu. Przeprowadzone szkontrum kasy **wykazało brak około 4.000 zł.** Przypuszczalnie jednak sprzeniewierzona suma okaże się wyższą. Przypuszczają, że Nowak popełnił samobójstwo.

50 kandydatów na kata.

Po dymisji kata Maciejewskiego, w Ministerstwie Sprawiedliwości znajduje się obecnie około 50 podań kandydatów na stanowisko kata. Wśród podań tych **kilka pochodzi od osób ze średniem wykształceniem, bezrobotnych.** Szereg ofert kandydatów na ten ponury urząd **proponuje pracę za minimalnem wynagrodzeniem.**

Narazie Maciejowskiego zastępuje Braun, pierwszy jego zastępca. Czy obejmie on stanowisko kata na stałe, nie jest jeszcze pewne. Sprawa nie została jeszcze zadecydowana.

Dług zwrócony po 40 latach.

Przed 40 laty wyemigrowała z Wilna do Ameryki rodzina Fiszkinów. Przed wyjazdem nie mieli oni pieniędzy i nie mogli zapłacić 2-ch rubli nauczycielowi swych dzieci — Wochtowi. Jakież było zdziwienie w tych dniach Wochta, gdy otrzymał czek z N. Jorku, opiewający na 100 dolarów. Dopiero z listu załączonego dowiedział się, że Fiszkinowa umierając, przypomniała sobie o starym długu. Poleciła go więc uregulować swym synom. Wocht przeto otrzymał zamiast dwóch rubli — 100 dolarów.

TRAGICZNY WYPADEK NA WIŚLE POD WARSZAWĄ. Na Wiśle pod Warszawą miał miejsce katastrofalny wypadek na łodzi Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego, w wyniku którego utonął Zygmunt Zieleniewski, znany na terenie całej Polski działacz YMCA. Zmarły był zapalonym organizatorem obozów letnich.

Z całego świata.

Prace nad wydobyciem łodzi „M. 2“.

W pobliżu Portland czynione były wysiłki podniesienia zatopionej 8 miesięcy temu łodzi podwodnej „M. 2“. W łodzi tej spoczywa 60 marynarzy. Przy pomocy kranów, ustawionych na trzech okrętach pontonowych łódź „M. 2“ została wydobyta na powierzchnię wody. Jednakowoż w tej samej chwili nastąpił taki gwałtowny wylew wody z łodzi, że jeden z kranów, podtrzymujący łódź osunął się, wskutek czego **łódź zanurzyła się z powrotem w wodę i poszła na dno,** znajdując się obecnie na głębokości 18 stóp poniżej powierzchni morza. Wysiłki w celu ponownego wydobycia łodzi będą kontynuowane.

LINJA LOTNICZA MOSKWA—WŁADYWOSTOK. Linja lotnicza, łącząca Moskwę z Irkuckiem została przedłużona do Władywostoku. 7 samolotów, mających ją obsługiwać w piątek wyleci z Irkucka i Chabarowska. Linja ta **będzie najdłuższa na świecie i wyniesie 10.000 kilometrów.**

Młodzież katolicka w Japonji.

Zgodnie z intencją arcybiskupa Tokio, Mgr. Chambon, który w swym ostatnim liście pasterskim o Akcji katolickiej wyraził pragnienie utworzenia w Japonji związków młodzieży katolickiej, przed niedawnym czasem powstał, **po kilkotygodniowych** zaledwie **przygotowaniach,** pierwszy taki związek w Tokio. Statut nowej organizacji opracował Ks. dr. Candeau, kierownik seminarjum dla duchowieństwa krajowego i O. Taguszi, kapłan pochodzenia japońskiego. Dzięki pomocy innych kapłanów potrafiono zgrupować w nowej organizacji **około 200 osób młodzieży japońskiej.** W czasie uroczystości otwarcia nowego związku przemawiali m. in. b. profesor cesarskiego uniwersytetu w Tokio, dr. Ryuizo Torii, znany etnolog katolicki, dr. Kotara Tomaka, profesor prawa na tym samym uniwersytecie i wielu przedstawicieli duchowieństwa i władz świeckich, podnosząc znaczenie rozpoczętego apostolstwa wśród młodzieży i podkreślając wpływ, jaki ten apostolat wywrze na rozwój katolicyzmu w Japonji. (KAP).

Chevalier wygwizdany w Rzymie.

Dzienniki donoszą z Rzymu, że znany aktor filmowy Chevalier został w Rzymie wygwizdany na koncercie, a to z **powodu zbyt wysokich cen biletów wstępu i zbyt krótkiego programu.**

ŚWIĘTO STAHLHELMU W STOLP.

Na święcie sportowem Stahlhelmu w Stolp wygłosił major Wagner przemówienie na temat „Grenzlandkampf im Osten“, w którem uzasadnił konieczność równouprawnienia Niemiec w dziedzinie zbrojeń. O sytuacji politycznej na wschodzie mjr. Wagner wyraził się w następujący sposób:

„Francuska polityka, która dąży do bezwarunkowego utrzymania wytkniętych przez Traktat Wersalski granic na wschodzie Europy w związku z planami rozbudowania Polski na zachód (?) tudzież umocnienie się na wschodzie Kościoła Rzymsko-Katolickiego, oto są czynniki, określające naszą (niemiecką) sytuację na wschodzie. Przeciw tym czynnikom należy skierować politykę niemiecką w całej rozciągłości“.

Mówiąc o celach Stahlhelmu, mjr. Wagner zaznaczył, że Stahlhelm walczy o nową wielką ideę Rzeszy. Koniecznem jest utworzenie narodowej opozycji, podobnej do ruchów wolnościowych ludów, które walczyły o własne państwo (Polacy, Czesi). Ta opozycja musi przeniknąć całe państwo.

POWRÓT EKSPEDYCJI PROF. SAMOJŁOWICZA. Do Archangielska powróciła po 55-dniowej podróży łamacz lodów „Rusanow“, wiozący ekspedycję prof. Samojłowicza. **Ekspedycja przebyła ponad 4.000 km.** Odkryła kilka nowych wysp na południe od Wyspy Samotności, oraz pierwsza w historji przepłynęła Cieśninę Szokalskiego.

ZAMORDOWANIE SOWIECKIEGO KOMISARZA. W Borysławie przed kilku dniami zamordowany został we własnem mieszkaniu komisarz do specjalnych poruczeń Grykowienko. Z kasy ogniotrwałej znajdującej się w jego mieszkaniu wykradziono nader cenne dokumenty. G. P. U. zarządziło dochodzenie.

PIORUN UDERZYŁ W SAMOLOT. Podczas sowieckich manewrów lotniczych w okręgu Smoleńska, zerwała się silna burza, połączona z wielkim deszczem i uderzeniami piorunów. Jeden z samolotów bombardowych, pilotowany przez lotników Bondanowskiego i Czyrina, trafiony został piorunem i zapalił się w powietrzu. **Lotnicy wyskoczyli przy pomocy spadochronów,** dzięki czemu uniknęli śmierci. **amolot spadając, runął na grupę żołnierzy,** skutkiem czego dwóch z nich poniosło śmierć na miejscu, kilku zaś zostało rannych.

WZRASTAJĄCA FALA STRAJKÓW W NIEMCZECH. W związku z ostatniemi obniżkami płac zarobkowych, zastosowanemi na skutek dekretów gospodarczych, t. zw. „Notverordnung“, daje się zauważyć w Niemczech wzrost strajków. Ostatnio w Berlinie strajk objął dwie duże drukarnie „Wydawnictwa Scherla“, które nie mogło wydać dzienników „Lokalanzeiger“ i „Tag“. Strajk wybuchł również wśród pracowników teatralnych, którzy domagają się nowej umowy. Wobec odmowy dyrektorów, pracownicy zapowiedzieli rozszerzenie strajku na wszystkie teatry w Berlinie.

4-GODZINNA WALKA Z SZERSZENIAMI. Z Hamburga donoszą o niezwykłej walce, jaką straż pożarna musiała stoczyć z olbrzymim rojem szerszeni. Zagnieździły się one na dużem drzewie w pobliżu Altony, atakując przechodzących ludzi i zwierzęta. Jak wiadomo, wystarczy 3—5 ukłuć szerszenia, by spowodować śmierć człowieka. Wobec licznych wypadków ukłucia, zaalarmowano straż pożarną, która przybyła uzbrojona w maski i płonące pochodnie. Dopiero po czterech godzinach udało się wytępić ostatecznie całe gniazdo.

BŁĘDNY ŻEGLARZ RUSZA ZNOWU W PODRÓŻ. Znany podróżnik Allain Gerbault odpłynął z Marsylji na żaglowcu. **Celem jego podróży jest Tahiti.**

Kongres archeologji chrześcijańskiej.

25 b. m. rozpoczęły się w Rawennie obrady 3-go kongresu archeologji chrześcijańskiej. Na uroczystej inauguracji przemawiali włoski pod sekretarz stanu wychowania narodowego Salmi i ks. Kirsch, dyrektor Papieskiego Instytutu Archeologji. W liście nadesłanym kongresowi Ojciec św. wyraża wielkie zadowolenie z powodu tego międzynarodowego zjazdu badaczy archeologji chrześcijańskiej i wskazując na prawa i obowiązki Stolicy Świętej w sprawie zachowania i ochrony zabytków starożytności chrześcijańskiej, życzy kongresowi raweńskiemu, by w interesie nauki przyniósł najbardziej obfite owoce. Dalej list Ojca św. zwraca uwagę na znaczne postępy wiedzy archeologicznej od czasów pierwszego zjazdu za pontyfikatu Leona XIII. do dnia dzisiejszego. Życzy, aby dalsze postępy umożliwiły niebawem zestawienie opisu starożytnego świata chrześcijańskiego, co będzie nieocenioną i wspaniałą chwałą dla archeologji. W końcu Papież stwierdza, że archeologja chrześcijańska nie szuka w gruzach cmentarzysk imion zmarłych, lecz imion żywych, ilustrujących chwile tej przez Boga ustanowionej instytucji, która korzeniami swemi sięga wieków najdawniejszych, która dziś rozkwita w pełni i niemniej kwitnąć będzie w przyszłości. Wzywa wreszcie do współpracy wszystkich badaczy archeologji i nauk pokrewnych, oraz udziela członkom kongresu i ich pracom apostolskiego błogosławieństwa.

Drugi dzień kongresu poświęcony był obradom komisyj, trzeci zwiedzaniu kościoła św. Apolinarego w Rawennie, wysłuchaniu relacyj o pracach przy restauracji świątyń w tem mieście, oraz omówieniu zabytków Hiszpanji, Jugosławji, Austrji, Węgier i Grecji. W ciągu następnych dni omówiony będzie szereg spraw aktualnych z dziedziny archeologji chrześcijańskiej, m. in. sprawa bazyliki św. Sebastjana w Rzymie, oraz zabytków w Afryce. Po kongresie odbędą się naukowe wycieczki do Wenecji, Trjestu i Poli.

Kino.

Rewelacyjny film w kinie „Wanda".

Na ekranie wytwornego i znanego z doborowych programów kina **„Wanda"** podziwiać będą mogli Krakowianie już w najbliższych dniach nowy, rewelacyjny film amerykańskiej produkcji p. t. **„Tommy Boy"**. Film ten, nakręcony dla wytwórni „Metro G. M." przez reżysera **Ch. Brabin'a, odniósł olbrzymi sukces** zarówno w Ameryce, jak i w Europie.

Po premjerze jego w Londynie recenzent filmowy znanego dziennika „Times" w takich słowach dał wyraz swemu zachwytowi nad tem wspaniałem dziełem.

„Od czasu do czasu na horyzoncie filmu amerykańskiego wyrasta nagle silna indywidualność reżyserska, która potem, przez długie lata jaśnieje blaskiem sławy i powszechnego uznania".

Tak nagle wyrosła sława reżyserska **W. S. Van Dyke'a** (po „Poganinie" i „Białych cieniach"); następnie **Roubena Mamouliana** (po „Wielkomiejskich ulicach" i „Dr. Jekyllu") i tak nagle wybłysnął w ostatnich dniach talent **Charles Brabin'a,** niedawno jeszcze skromnego asystenta słynnego Cecil B. de Mille'a.

Już pierwsze filmy tego młodego twórcy znamionowały „lwi pazur" realizatorski, który obecnie oszołomił świat w rewelacyjnym obrazie „Tommy Boy".

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że **„Tommy Boy" nie jest filmem aktorskim.** To znaczy, że główne role w tym obrazie grają nie: Clark Gable, Madge Evans, czy Ernest Torrence; aktorzy ci byli reżyserowi konieczni jedynie do uzupełnienia całości artystycznej i dla tem lepszego naszkicowania tła akcji, która rozgrywa się na niezmierzonych przestrzeniach stepów kalifornijskich. **Bohaterem „Tommy Boy'a" jest przedewszystkiem natura, z miljonem jej przedziwnych przejawów, z tysiącem jej pasjonujących tajemnic.** Reżyser Brabin potrafił, jak nikt przed nim, oddać na ekranie **prawdziwy dramat natury.**

Lecz co najbardziej zdumiewa w tej świeżej, **musującej epopei prawdziwego życia,** to — brak „roboty" reżyserskiej, brak tej całej sztuczności, jaką nam zazwyczaj dają skądinąd doskonali reżyserowie. Człowiek na widowni zapomina na tym filmie zupełnie, że znajduje się w kinie; wrażeniowo jest poprostu przekonany, że znajduje się wraz z współgrającymi aktorami w fantastycznej krainie słońca; wraz z tabunami dzikich koni, oszalały ze strachu, ucieka przed oślepiającym blaskiem błyskawic; bierze gorący i czynny udział w każdem, najmniejszem wydarzeniu, rozgrywającem się na ekranie.

A gdy przychodzi wreszcie finał filmu, widz jest poprostu oszołomiony i wstrząśnięty do głębi.

Bo „Tommy Boy" „bierze" mocniej, niż wszelkie dramaty miłosne, razem wzięte, a **urok jego pozostaje przez długi czas jeszcze w duszy wzruszonego i wdzięcznego widza".**

Wnuczka królewska.



Król Jerzy i królowa Marja przebywają obecnie na wywczasach w szkockim zamku Balmoral. Tam też po raz pierwszy z królewską parą udała się ich wnuczka księżniczka Elżbieta do kościoła.

Tragiczny film Chunchuzów.

Świat angielski wstrząśnięty został do głębi nowym faktem porwania przez bandytów, który w zestawieniu z porwaniem synka płk. Lindbergha przekonywa, że wiek 20-ty wiek radja, elektryczności i lotów do stratosfery, niewiele różni się pod niektórymi względami od czasów zamierzchłych.

Po wypadku z dzieckiem Lindbergha, wypadło wydarzenie, przejmujące grozą całą kolonję europejską w Chinach. Pod Newchwang na starem polu wyścigowem młoda 18-letnia mężatka mrs. Pawley i dwaj mężczyźni — Mc. Intosh i Corkran harcowali na koniach. Przejażdżki swe odbywali codziennie. Pewnego ranka zostali nagle osaczeni przez bandę chunchuzów. Mc. Intoshowi, który dobył broni i zaczął strzelać, udało się zbiec do miasta, pozostali wpadli w ręce bandytów. Zarządzony natychmiast pościg nie dał żadnych wyników. Wiadomo tylko, że ofiary chunchuzów więzione są w pobliżu miasta, w dzikich niedostępnych górach, żadna więc akcja zbrojna nie jest możliwa.

Nazajutrz po uprowadzeniu ojciec porwanej niewiasty, lekarz w Newchwangu, otrzymał list **z żądaniem wpłacenia 35.000 funtów szterlingów (przeszło miljon złotych),** w przeciwnym razie pani Pawley będzie zamordowana. Ani ojciec ofiary, ani też kolonja europejska sumy takiej uzbierać nie mogli. Na wyrozumiałość chunchuzów liczyć też trudno. Od pani Pawley rodzina otrzymała kartkę, w której nieszczęsna pisze, że przebywa w istnem piekle. Zew o pomoc skierowany został do Anglji. Wyjednano u chunchuzów wstrzymanie kroków represyjnych. Tymczasem Londyn, poruszony do żywego, zorganizował zbiórkę na wykup uroczej mrs. Pawley. Redakcja jednego z największych dzienników ofiarowała na ten cel 10.000 funtów, wzywając swych czytelników do jak najrychlejszego pokrycia brakującej sumy.

O drugiej ofierze porwania, panu Corkranie, narazie było głucho. bandyci domagają się pertraktacyj. Jeśli nikt się nie zgłosi w imieniu Corkrana, **utną mu ucho** i przyślą do do Newchwang. Niestety można im wierzyć: w ubiegłym roku chunchuzi nadesłali rodzinie porwanej miss Edith Nettleton, ucięty palec swej ofiary, jako dowód, że nie żartują i że okup winien być w terminie wpłacony.

Pomogło. Pacjent: Za poradą pana doktora sypiam teraz przy otwartem oknie.

Lekarz: A widzi pan — napewno się pan już pozbył dzięki temu bólu głowy.

Pacjent: — Tego nie, ale pozbyłem się pugilaresu i zegarka.

Ruch wydawniczy.

Prasa a katolik.

Grupa dziennikarzy i pisarzy, tworzących przy uniwersytecie w Monachjum Instytut Badań Dziennikarskich, wydała niedawno dzieło zbiorowe pod tytułem „Prasa a Katolik". — W książce tej poruszano są sprawy, mające związek z działalnością i zadaniem prasy katolickiej, jak również ze stanowiskiem, jakie ta sprawa zajmuje w poszczególnych krajach Europy. Między innemi dzieło to omawia istotę prasy katolickiej, jej funkcję, jej obowiązki, oraz stosunek do niej czytelników katolickich i niekatolickich.

W czasach dzisiejszych, kiedy prasa katolicka, aczkolwiek stale się rozszerzająca, ma jeszcze przed sobą wiele drogi do przebycia, zanim dorówna wpływom i ilości pism innych odcieni, dzieło to ma znaczenie pierwszorzędne. Daje ono dokładne pojęcie przedewszystkiem o rozmiarach wpływów prasy w różnych krajach. I tak widzimy, że **największą poczytnością cieszą się pisma katolickie w Belgji,** gdzie stosunek ich do innych pism krajowych można określić stosunkiem jednego do czterech. **Podobnie jest w Holandji.** We Francji prasa katolicka stanowi jedną szóstą całej francuskiej prasy. W Niemczech ogółem wychodzi 434 dzienników katolickich. Nakład całkowity waha się pomiędzy 2,500.000 a 3,000.000 egzemplarzy. Za ostatnie kilka lat notowany jest stały przyrost abonentów.

Na specjalną uwagę zasługuje w powyższej książce referat redaktora znanego pisma niemieckiego „Das Neue Reich" ks. Mesnera pod tytułem „Negatywna krytyka prasy katolickiej z punktu widzenia etyki". (KAP.).

———o———

Nr. 39 **„BLUSZCZU"** rozpoczyna artykuł Janiny Strzeleckiej p. t. **„Refleksje na temat zagadnienia kobiecości" w którym autorka wykazuje sprzeczność między utartemi poglądami** a rzeczywistością. **Obrazek Janiny Putiatycz-Surynowej p. t. „Na mazurskich piaskach",** dokończenie zajmującej **powieści Marji Mitte-steadt** Leszczyńskiej p. t. **„Bratowa z kabaretu",** piękna poezja H. Januszewskiej, „Laura umarła", feljeton literacki „Stulecie Indiany pierwszej powieści George Sand" Marji Czapskiej, korespondencja Aury Wyleżyńskiej „Inowrocław polski, niemiecki i znów polski", aktualny reportaż „Nad mogiłą orłów" S. P. O., artykuł „Proszę o głos w sprawie formalnej" Zofji Dzięciołowskiej-Brykalskiej, recenzja z filmu „Księżna Łowicka" oraz interesujące aktualja kobiece wypełniają dział literacki.

W dziale praktycznym mamy fachowe artykuły „Jesienne zmiany w dekoracji mieszkania" przez j. „Młodość, wdzięk, uroda" sprawozdanie z wystawy kosmetycznej, „Sport jej nie posłużył" Fanny, „Agrest i porzeczki" **Marzanny** Saryusz-Stokowskiej, „Kilka uwag lekarza, o zabiegach kosmetycznych" dr. med. **Marjana** Kalinowskiego, „Ja nie jem tego, tamtego itd." Pani Elżbiety, obiady dla pracującej inteligencji i przepisy.

W naszej mównicy głosy czytelniczek o aktualnych sprawach i zagadnieniach kobiecych, w dodatku „Mody i roboty" modele jesienne.

Sport.

Najlepsi tennisiści zawodowi świata w Warszawie.

W dniach 8 i 9 **października na kortach** tenisowych Legji toczyć się będą niezwykle ciekawe walki najlepszych zawodowych tenisistów świata. Przybędą do stolicy: Niemiec polskiego pochodzenia — **Najuch,** oraz najlepszy uczeń Tildena, Amerykanin **Barnes.**

Legja czyni starania by uzyskać pozwolenie Związku Tenisowego na rozegranie meczu pokazowego **Tilden — Tłoczyński.** Tenisista polski wrócił już obecnie do formy.

Mecz pokazowy Tilden — Tłoczyński stanowiłby więc największą sensację tenisową sezonu.

Pech Polaków w Wiedniu.

Do sensacyjnej klęski lekkoatletów polskich w meczu z Austrją przyczynił się niemało niebywały pech. **Nowak** zwichnął nogę jeszcze w Pradze, **Nowosielski** odbił sobie piętę i musiał w tym stanie startować, **Turczyk** zwichnął łokieć również na meczu praskim a na dobitek tego **Biniakowski** złamał sobie przed meczem palec u ręki i w takim stanie musiał również startować na bieżni wiedeńskiej.

Zawiódł również **Kusociński,** który nie zdołał pobić rekordu na dwie mile angielskie.

———oo———

SZWECJA BIJE PIŁKARZY LITEWSKICH.

W międzypaństwowem spotkaniu piłkarskiem **Szwecja — Litwa** rozegranem w Sztokholmie drużyna szwedzka pokonała Litwinów w stosunku 8:1.

Rzeczy ciekawe.

SAMOLOT „BEZ LOTNIKA". W miejscowości Novi Sad w Jugosławji podczas lotu ćwiczebnego na wysokości 800 m. lotnik, który dokonywał nagłego zwrotu, został wyrzucony z samolotu. Udało mu się jednak otworzyć spadochron i wylądować. Aeroplan krążył jeszcze kilkadziesiąt minut nad miejscem wypadku bez lotnika, aż wreszcie dostał się w wir powrotny i spadając, roztrzaskał się.

FRYZURA GARSONKI ZANIKA. Współpracownik londyńskiego tygodnika „European" postanowił namacalnie stwierdzić, słuszność opinji o zanikaniu fryzury à la garçonne. Udał się zatem na dworzec kolejowy Charing Gros i tu zajął stanowisko obserwacyjne. Notował skrupulatnie przez kilka dni ilość dam, o krótkiej lub długiej fryzurze. Wynik obliczeń ciekawego reportera potwierdził słuszność opinji o zanikaniu fryzury à la garçonne. Okazało się, iż na 300 pań o długich włosach przypada tylko 59 z krótką fryzurą.

CZY WIECIE, ŻE... — Najtańsze **restauracje** posiada New-York, gdzie za 40 centów można zjeść obiad, usługując sobie samemu. W tramwajach, autobusach i metro paryskiem zostawili pasażerowie **przez zapomnienie w r. 1931 aż 175.000 różnych przedmiotów, a w tem 30 tys. parasoli.**

Co słychać w Krakowie.

Piątek 30: św. Hieronima,
Sobota 1: św. Jana i Remigiego,
Sobota 1: wschód słońca o godz. 6.00, zachód o godz. 17.38.

TRAGICZNA ŚMIERĆ. Dom przy ul. Kołłątaja L. 8 był w poniedziałek 26 b. m. widownią wstrząsającego zajścia. Oto nad wieczorem jedna z mieszkanek tego domu, Agnieszka Chmielek, tak została pobitą przez mieszkającego tamże Adolfa Riedlera, iż dowlókłszy się z trudem do mieszkania, padła bez zmysłów, a przewieziona karetką Pogotowia do szpitala, nie odzyskała już przytomności i zmarła nazajutrz rano.

Wypadek ten przejął tem silniej mieszkańców domu L. 8 i sąsiednich kamienic, iż nieszczęśliwa ofiara żydowskiej zaciekłości była bardzo zacną i niezwykłego poświęcenia kobietą, która opiekowała się kilkorgiem małoletnich sierót.

ZATRZYMANIE ZABÓJCY. Organa PP. przytrzymały sprawcę zabójstwa, dokonanego na osobie Agnieszki Chmielik. Jest nim Adolf Rajdel.

GWAŁTOWNA BÓJKA W MIESZKANIU. O godz. 23.15 wezwano Pogotowie Ratunkowe do mieszkania przy ul. Kobierzyńskiej L. 2., gdzie dwaj robotnicy a to Kazimierz Orzechowski, lat 26, i Józef Tyrka wszczęli ze sobą bójkę w czasie której odnieśli liczne obrażenia cielesne. Po zaopatrzeniu pozostawił lekarz obydwóch opiece domowej.

STARZEC POTRĄCONY PRZEZ TRAMWAJ. 76-letni Dawid Goldberger został wczoraj potrącony przez tramwaj na ul. Salinarnej tak nieszczęśliwie, że doznał złamania kości przedramienia i dotkliwych obrażeń twarzy, zwłaszcza nosa. Staruszka przewieziono na oddział chirurgiczny szpitala.

DWA KONIKI POSZŁY NA SPACER. Patrolujący posterunkowy zatrzymał w dniu 28 b.m. o godz. 15-stej błąkające się bez dozoru po ulicy Bernardyńskiej dwa młode konie, które oddano do Zakładu Czyszczenia Miasta. Właściciel winien zgłosić się w I. Komisarjacie PP. przy ul. Starowiślnej 13-15, gdzie otrzyma zaświadczenie do odbioru koni.

STRAŻNIK POSTRZELIŁ KŁUSOWNIKA. Onegdaj popołudniu strażnik rybacki Stanisław Kowalczyk z Muchar ad Wadowice postrzelił rewolwerem kłusownika rybnego Józefa Kuligowskiego z Zembrzyc. Ciężko ranny po upływie kilku godzin zmarł. Dochodzenia w kierunku ustalenia istoty czynu są w toku.

---o---

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

SIOSTRY FELICJANKI Z UL. SMOLEŃSK udają się z gorącą prośbą do Zacnego Społeczeństwa naszego o łaskawą **pomoc na wykończenie Domu Wychowawczego** dla najuboższych dziatek i młodzieży naszej. Mimo wytężonej pracy i starań, Zgromadzenie nie jest w stanie o własnych siłach wykończyć zbożnego dzieła, a uboga dziatwa prosi o przytułek. — Więc z wielką ufnością ponawiamy serdeczną prośbę, a ubogie małe dziatki będą wypraszać u Boga łaski dla Zacnych Dobrodziejów naszych.

MECZ POZNAŃ—KRAKÓW. Zapowiedź międzymiastowego spotkania Krakowa z Poznaniem wywołała olbrzymie zainteresowanie. Jest to zrozumiałem, jeżeli uwzględni się rolę tych ośrodków w piłkarstwie polskiem. Poznań, siedziba Warty, reprezentującej najbardziej stylowe piłkarstwo, wystawił do tego spotkania drużynę, w której oczywiście przeważają zawodnicy mistrzowskiej Warty. — Trójka ataku Nowacki, Knioła i Kryszkiewicz, dała już w spotkaniu z Wisłą dowód swej wysokiej klasy. — Niemniej poważnie przygotowuje się do zawodów drużyna Krakowa, zdecydowana rozstrzygnąć definitywnie los pucharu w tem trzeciem spotkaniu. Nazwiska zawodników: Koźmin, Konkiewicz, Pająk, Seichter, Wilczkiewicz, Bajorek; Riesner, Artur, Smoczek; Zieliński, Bator, gwarantują grę piękną, odpowiadającą wielkim tradycjom Krakowa. Zawody odbędą się na boisku Wisły, pod kierownictwem Dra Lustgartena.

Z DZIEJÓW KULTURY POLSKIEJ — cykl 15 wykładów literata i publicysty Kazimierza Kalinowskiego, treści historycznej, literackiej i artystycznej, odbywać się będzie w sali odczytowej Domu Katolickiego, ul. Straszewskiego L. 18, od 3-go października do 4-go listopada, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5-tej do 6-tej po południu. Program szczegółowy w afiszach. Wstęp na wykład 50 gr., dla młodzieży 25 gr.

OSTATNIE DWA DNI WYSTAWY PRZY UL. RAJSKIEJ. Wobec powodzenia, jakiem się cieszy Wystawa Lalek Stefanji Łazarskiej z Paryża i pokaz eksponatów pod nazwą „Wszystko dla ucznia“, postanowiono przedłużyć wystawę o dwa dni, tak, że w sobotę dnia 1 października i cały dzień w niedzielę dnia 2 października będzie można zwiedzać wystawę.

ZWIEDZANIE GOTYCKICH KOMNAT WAWELSKICH, zbrojowni i historycznych pamiątek dawnego skarbca koronnego, odbędzie się w sobotę 1 października, jako 39 wycieczka naukowa z cyklu Tow. Mił. Krakowa pod kier. Dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł. Zbiórka o godz. 3-ciej na placu przed Katedrą. — Towarzystwo Mił. Krak. komunikuje zarazem, iż na skutek licznych próśb kierowanych pod jego adresem, kilka następnych wycieczek poświęconych będzie powtórzeniu zwiedzań Wawelu, starego Kaźmierza i innych najcenniejszych zabytków i pamiątek Krakowa.

KURSY RZEMIEŚLNICZE. Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Woj. Instytutu Rzem. Przemysłowego w Krakowie, zawiadamia, że w dniach 1 października (sobota) od godz. 5—7 wieczór i 2 października (niedziela) od godz. 10—12 rano w gmachu przy ul. Smoleńsk L. 9 przyjmuje zapisy na następujące kursy: **elektrotechniczny, stolarski, dla metalowców, rysunków budowlanych, obsługi kotłów parowych, galanterji skórniczej, zegarmistrzowski, farbiarski, trykotarstwa: ręcznego i maszynowego, bieliźniarski, hafciarski, modniarstwa,** oraz bezpłatny kurs, przeznaczony specjalnie dla bezrobotnych.

---oOo---

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota 1. X.: „Fantazy“ (przedstawienie po przedzi przemówieniem prof. Stanisław Estreicher).

Niedziela: „Fantazy“.

Poniedziałek: „Fantazy“.

---o---

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Błękitna rapsodja“ (Janet Gaynor).

ŚWIT: „W pogoni za czarną maską“ (Harry Piel).

APOLLO: Król to ja (Vlasta Burjan).

SZTUKA: „Gasnące płomienie“ (Clive Brook).

SŁOŃCE: „Rango“. (Film ze zwierzętami).

UCIECHA: „Człowiek, którego zabiłem“ (Lionell Barrymore).

ADRIA. „Księżna Łowicka“ (film polski).

PROMIEŃ: „Trójka“ (w rolach głównych Olga Czechowa i H. A. Schlettow).

ATLANTIC: „Rewolta“ (produkcji Eryka Pomera).

DOM ŻOŁNIERZA: „Szalona hrabianka“. W roli głównej Coolen Moore.

---o---

„FANTAZY“ SŁOWACKIEGO W TEATRZE MIEJSKIM. Rozpoczęcie nowego sezonu teatralnego 1932/1923 w teatrze miejskim im. J. Słowackiego w Krakowie nastąpi jutro w sobotę arcydziełem Juljusza Słowackiego „Fantazy“ („Nowa Dejanira“) w opracowaniu scenicznem Juljusza Osterwy, w oprawie malarskiej Mieczysława Różańskiego, w obsadzie ról pp: Bednarska, Daszyńska, Gintelówna, Granowski, Klońska, Leliwa, Nowakowski, Osterwa, Pągowski, Wołłejko, Wroński, Senowski i Zastrzeżyński. Przed premjerowem przedstawieniem „Fantazego“ przemówienie wygłosi Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr. Stanisław Estreicher. — Dorocznym zwyczajem w dniu rozpoczęcia nowego sezonu odbędzie się o godz. 9.30 rano nabożeństwo w kościele Św. Krzyża na Placu Św. Ducha, z udziałem chóru i orkiestry.

DODATEK LITERACKI DO PROGRAMÓW TEATRALNYCH. W związku z programem teatralnym Dyrekcja teatru wydała dodatek literacki, poświęcony poszczególnym utworom, które będą wystawione w m-cu październiku. Na treść dodatku składają się artykuły szeregu wybitnych i cenionych pisarzy, w szczególności Dra Juljusza Kleinera (o „Fantazym“ Słowackiego), Dr. Romana Dyboskiego (o „Magji“ Chestertona), Tadeusza Szantrocha (o „Pomście“ Orkana), Kazimierza Czachowskiego (o Marji Jasnorzewskiej Pawlikowskiej), nadto artykuły ogólnej treści prof. Dr. Józefa Flacha, Ludwika Skoczylasa i innych.

PRELEKCJE PRZED PREMJERAMI TEATRU. W dalszym ciągu prelekcji w Kolegjum Wykładów naukowych (Rynek — Linja A-B Nr. 39) poprzedzających premjery teatru, następną prelekcję wygłosi w czwartek, dnia 6 października b. r. krytyk literacki Kazimierz Czachowski o Marji Jasnorzewskiej (Pawlikowskiej) ilustrowany deklamacjami utworów. Początek prelekcji o godz. 7 wieczorem.

TOURNEE ADY SARI. Znakomita nasza artystka rozpoczyna szereg koncertów w Polsce, a to w dniu 3 października b. r. koncertem symfonicznym w Teatrze Wielkim w Poznaniu, oraz w dniu 7 października koncertem symfonicznym w Filharmonji Warszawskiej, następnie koncertuje w Łodzi, Kaliszu, Lublinie i Lwowie, poczem wyjeżdża na sześciotygodniowe tournee do Czechosłowacji, obejmujące wszystkie centra muzyczne. Koncert w Pradze odbędzie się w dniu 3 listopada b. r. w wielkiej sali koncertowej Smetany.

TEATR WŚRÓD MŁODZIEŻY RĘKODZIELNICZEJ I PRZEMYSŁOWEJ. Koło Teatralne Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej, wznawiając swą pracę po przerwie wakacyjnej, odegra w niedzielę, t. j. 2-go października o godz. 19-tej sztukę Moliera p. t. „Hultajstwa Skapena“, na którą P. T. Publiczność uprzejmie zaprasza. Piękne dekoracje, oryginalna inscenizacja, jak również na wysokim poziomie artystycznym stojąca gra amatorów, zapewnia sztuce powodzenie. W antraktach przygrywać będzie świetny zespół orkiestry Związkowej. Kto więc pragnie śmiechu i radości, niechaj spieszy w najbliższą niedzielę na godz. 19-tą (7-mą) do pięknej sali teatralnej Związku przy ul. Skarbowej L. 2.

KINO „PROMIEŃ“ (ul. Podwale) wyświetla od piątku dnia 30 września b. r. fascynujący dramat z życia rosyjskiego p. t. „Trójka“. Role główne kreują znani artyści filmowi: Olga Czechowa i H. A. Schlettow. Program uzupełnia tygodnik aktualności światowych i komedyjka. Podczas seansu koncert orkiestry salonowej.

---o---

Plany dyrekcji teatru im. Słowackiego

w nowym sezonie.

Onegdaj w sali kolegjum wykładów naukowych odbyła się prelekcja p. Pochmarskiego na temat „Fantazego“ Słowackiego. Dramat ten będzie pierwszą premjerą tego sezonu teatralnego — będzie inauguracją nowego sezonu.

Prelekcję swą poprzedził p. Pochmarski pobieżną informacją, odnoszącą się do pracy dyrekcji teatru w roku 1932/33 i ogólnym zarysem repertuaru. I tak dowiedzieliśmy się, że teatr krakowski cały listopad poświęca dramatowi Wyspiańskiego (plan na październik znany nam już jest z oficjalnych komunikatów), a w grudniu wystawi sztukę p. Rybińskiego w czasie gościnnych występów L. Solskiego, który także ma się przypomnieć Krakowowi w „Wieczorze trzech króli“ Szekspira. Z autorów polskich, którzy w tym sezonie wchodzą w rachubę, wymienił p. Pochmarski K. H. Rostworowskiego (wznowienie „Judasza“), Morstina, F. Płażka, L. Szczepańskiego, A. Waśkowskiego, J. Wiśniowskiego, J. Brauna i A. Bunscha. Z zagranicznej literatury dramatycznej zapowiedział prelegent sztukę włoską w tłumaczeniu Z. Jachimeckiej oraz sztuki z bułgarskiej literatury dramatycznej — po za tem z francuskiej, angielskiej i niemieckiej. Z nieżyjących autorów polskich doby ostatniej przypomni teatr: Kisielewskiego, Żuławskiego, Rittnera.

Następnie prelegent zanalizował pokrótce najbliższą premjerę — „Fantazego“ Słowackiego — zarówno pod względem literackim, jak dramatycznym i teatralnym.

Ś. † p.

MARJA HACKMÜLLER

em. kierowniczka szkoły żeńskiej w Krzeszowicach,

po długich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 28 września 1932 w Krakowie, przeżywszy lat 56.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie przy zwłokach w kościele parafjalnym w Krzeszowicach, w sobotę dnia 1-go października 1932 r. o godz. 9-tej rano — poczem zwłoki złożone zostaną na wieczny spoczynek na krzeszowickim cmentarzu parafjalnym.

W żalu pozostała rodzina zaprasza na smutne te obrzędy Krewnych, Znajomych i Koleżanki Zmarłej.

Przebudowa drogi Kraków—Modrzejów

W dniu 23 b. m. przystąpiono do przebudowy odcinka drogi państwowej Kraków—Modrzejów (—Katowice) na przestrzeni od kilometra 0 do 8, t. j. od rogatki bronowickiej do Zabierzowa. Projektowane roboty obejmują gruntowne odwodnienie i przebudowę podłoża, regulację profilu podłużnego, złagodzenie ostrych łuków i spadków, oraz przebudowę istniejących przepustów. Termin ukończenia robót przewiduje się do lipca 1933 r. W czasie trwania robót przy przebudowie tej drogi, ruch kołowy na odcinku Kraków—Zabierzów zostanie zamknięty i skierowany na sąsiednie drogi objazdowe, w szczególności z Krakowa przez ul. Długą, Wrocławską i Łokietka pod podjazd kolejowy do gminy Tonie, skąd drogowskazami przez Modlniczkę i Brzezie do Zabierzowa, gdzie kończy się pierwsza trasa objazdowa. Od Zabierzowa komunikacja w kierunku Krzeszowic, Trzebini, Chrzanowa i Katowic odbywać się będzie jak dotychczas bez żadnych zmian.

Dwu samobójczyniom przepłukano żołądki

W dniu wczorajszym interwenjowało Pogotowie w dwu wypadkach usiłowanego samobójstwa. Mianowicie o godz. 11-tej przedpołudniem niejaka Helena Bulka robotnika lat 41 napiła się **większej ilości jodyny.** Po przepłukaniu żołądka odwieziono desperatkę do szpitala.

Podobny wypadek zdarzył się o godz. 12-tej na cmentarzu izraelickim, gdzie urzędniczka Franciszka Blonderowa, zamieszkała przy ul. Kalwaryjskiej 28, napiła się **kwasu octowego.** Lekarz przepłukał niedoszłej samobójczyni żołądek i polecił przewieźć ją do szpitala św. Łazarza.

Życie gospodarcze.

Izby handlowe przeciw kartelowi piwnemu.

W ub. środę obradował w Warszawie zjazd związku izb przemysłowo-handlowych, licznie obesłany przez przedstawicieli poszczególnych Izb. Rozpatrywano przedewszystkiem projekt ustawy o **uregulowaniu stosunków w przemyśle piwowarskim.** Projekt utworzenia kartelu piwnego poddano bardzo ostrej krytyce, jako zmierzający do zmonopolizowania produkcji w ręku kilku tylko browarów, a zniszczenia egzystencji całego szeregu istniejących zakładów. Następnie Zjazd sprecyzował opinję o projekcie ustawy, nowelizującej rozporządzenie o **nadzorze nad obiegiem tłuszczów i olejów mineralnych,** powołał podkomisje dla szczegółowego omówienia sprawy **ewentualnej nowelizacji art. 58 prawa o wykroczeniach, dotyczących kar za niewpłacenie instytucjom ubezpieczeń społecznych sum,** potrącanych przez pracodawców na rzecz tych instytucyj, oraz projektu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej **o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.**

Wreszcie Zjazd uchwalił zwrócić się ponownie do odnośnych władz z przedłożeniem konieczności **uchylenia ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej,** oraz rozporządzeń i okólników pozostających z nią w związku, ze względu na radykalnie zmienione warunki rynku.

Omówiono również plan pracy Związku Izb w dziedzinie przyszłych rokowań handlowych. Następnie. rozpatrując sprawę kolejowych agencyj celnych, Zjazd wskazał na konieczność ograniczenia działalności tych agencyj w zakresie spraw, które mogą być załatwione przez prywatne towarzystwa transportowe. Wreszcie Zjazd omówił szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych.

ZWOLNIENIE OD PODATKÓW WOLNYCH LOKALI.

Zarząd Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w Polsce przedłożył ministrowi skarbu memorjał, w którym przedstawia konieczność wykonywania uprzednich zarządzeń ministerstwa w sprawie **zwolnienia od podatku od nieruchomości lokali wolnych, nie wynajętych i nieużytkowanych.**

Memorjał ten złożony został skutkiem niestosowania się do tego zarządzenia jednej z izb skarbowych.

PRZEWÓZ TOWARÓW NA KOLEJACH W SIERPNIU.

Według ostatnich zestawień, przewóz towarów na Polskich Kolejach Państwowych w sierpniu wyrażał się cyfrą **11.160 wagonów 15-tonnowych przeciętnie dziennie.**

Na stacjach P. K. P. ładowano przeciętnie dziennie **10.033 wagonów,** w tem 7.673 do przewozu w kraju i 2.360 do wywozu zagranicę. W obrębie w. m. Gdańska ładowano przeciętnie dziennie 131 wagonów. od kolei zagranicznych przyjmowano 172, wreszcie **tranzytem przez Polskę szły dziennie 824 wagony towarów.**

Kreditanstalt reguluje długi.

„Neues Wiener Tageblatt“ donosi, że generalny dyrektor Austrjackiego Zakładu Kredytowego. van Hengel, opracował plan, dotyczący **uregulowania długów zagranicznych banku** i przekazał go rządowi francuskiemu, oraz **wierzycielom zagranicznym.**

Na mocy tego planu. pretensje wierzycieli zaspokojone być mają **w trojaki sposób.** Przedewszystkiem otrzymują oni **obligacje towarzystwa holdingowego,** które przejmuje zagraniczne aktywa Kreditanstaltu w wysokości 120 milj. szylingów. następnie nowe **akcje banku** w łącznej wartości nominalnej 70 milj. szyl. Reszta zostanie spłacona **przez rząd austrjacki w 40 ratach rocznych,** które rozpoczną się od 6 milj. i podnoszone będą stopniowo do 9 milj. szylingów.

Kapitał akcyjny banku zredukowany zostanie początkowo z 77.5 milj. na 1 miljon. jednak potem podniesiony będzie o 141 milj. Rząd w tych dniach poweźmie ostateczną decyzję w sprawie projektu. Sfery finansowe uważają, że ze względu na uzgodnienie głównych punktów między rządem a wierzycielami zagranicznymi. w połowie października nastąpi w tym kierunku zupełne porozumienie.

———o———

Giełda krakowska.

Kraków 29 września. (PAT). Giełda bez obrotów.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

Warszawa 29 września. Waluty: Dolar nienotowany. Dewizy: Belgja 123.85; 124.16; 123.54; Gdańsk 173.50; 173.93; 173.07; Holandja 358.35; 359.25; 357.45; Londyn (30.80; 30.88); 30.97; 30.67; Nowy Jork 8.92; 8.94; 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92; 8.94; 8.90, Paryż 34.96; 35.05; 34.87; Praga 26.40; 26.46; 26.34; Szwajcarja 172.03; 172.46; 171.60; Włochy 45.75; 45.97; 45.53; Berlin prywatnie 212.20. — Tendencja niejednolita.

Wciąż wygórowany poziom kosztów żywności w Krakowie

Co tydzień ukazują się sprawozdania magistratu krakowskiego o cenach bydła, notowanych na targowicy miejskiej. Interesujące są te cyfry. Oto w ub. tygodniu płacono za 1 kilogram żywej wagi: woły 40—77 groszy, krowy 30—55 groszy, cielęta 80 groszy do 1.25 zł., zaś nierogacizna bitej wagi notowana była po 1.45—1.70 zł. za kilogram.

Wystarczy teraz porównać te ceny z zestawieniem cen artykułów żywności, figurującem w „Wiadomościach Statystycznych“. W Krakowie ceny te wynoszą: za 1 kilogram mięsa wołowego **1.60 zł.,** mięsa wieprzowego **1.80 zł.,** kiełbasy wieprzowej **2.20 zł.,** słoniny solonej **2.20 zł.** Okazuje się więc, że cena poszczególnych artykułów w sprzedaży detalicznej jest 3—4 razy wyższa od surowca i że w tej wysokiej różnicy między kosztem własnym a ceną sprzedażną kryje się olbrzymi zysk pośrednika — przetwórcy. Toteż nic dziwnego, że n. p. mięso wołowe jest we Lwowie o 40 gr. tańsze na kilogramie niż w Krakowie, w Wilnie o 50 groszy, w Lublinie o 70 groszy, w Częstochowie o 66 groszy, w Łodzi o 14 groszy...

Mięso wieprzowe jest w Krakowie o 20 groszy na kilogramie droższe niż we Lwowie, o 10 groszy droższe niż w Poznaniu, o 40 gr. droższe niż w Wilnie a o 54 — niż w Łodzi.

Za kiełbasę wieprzową płaci krakowianin o 20 groszy więcej na kg. niż mieszkaniec Lwowa lub Katowic czy Lublina, o 40 groszy więcej niż płaci się w Bydgoszczy, o 22 grosze więcej niż w Łodzi.

Słonina solona jest tu o 40 groszy droższa niż w Warszawie i Lwowie, o 10 gr. niż w Częstochowie o 30 gr. niż w Lublinie, o 20 groszy jest droższa niż w Poznaniu i Bydgoszczy.

Następstwem tego stanu rzeczy jest stale najwyższy wśród miast polskich wskaźnik kosztów żywności Krakowa. Za sierpień wynosi on dla naszego miasta **63.8** (w porównaniu z r. 1927, przyjętym za 100), gdy n. p. Lwów ma wskaźnik **61.1,** Warszawa **61.7,** Poznań **59.6.** Królewska Huta **58.6,** Bielsko **61.9,** Lublin **59.1.** Nawet najbardziej przemysłowe okręgi wyróżniają się w porównaniu z Krakowem niższym wskaźnikiem kosztów żywności.

———:o()o:———

Rozmiary klęski mieszkaniowej miast.

PROBLEM DOSTATECZNEJ ILOŚCI NALEŻYTYCH POMIESZCZEŃ DLA LUDNOŚCI MIAST JEST WCIĄŻ KWESTJĄ OTWARTĄ.

Podaliśmy niedawno cyfry ilustrujące katastrofalne stosunki mieszkaniowe **na wsi** w Polsce, a to na podstawie materjałów opracowanych przez Główny Urząd Statystyczny. Nie lepiej jednak przedstawiają się stosunki i w miastach.

Przeciętnie w małych miastach (poniżej 20 tys. mieszkańców) **63.4 proc. ludności mieszka w małych, jedno i dwuizbowych mieszkaniach,** z czego 29.8 proc. w jednoizbowych, na mieszkania średnie (3 i 4 izbowe) przypada 27.5 proc. ludności, na duże (ponad cztery izby) — 9.1 proc. W miastach ponad 20 tys. nieco większa część ludności mieszka w średnich i dużych mieszkaniach: **11.3 proc. w dużych, 30.6 proc. w średnich, a 58.1 proc. w małych.** Odsetek jednak mieszkających **w jednej izbie** nie jest w tych miastach mniejszy **(29.9 proc.),** co jest wynikiem wyższego udziału ludności robotniczej w ogólnej liczbie ludności tych miast.

Z wielkich miast najgorsze warunki mieszkaniowe posiada Łódź, która **wykazuje w małych mieszkaniach 73.8 proc.,** z tego 52.0 proc. przypada na mieszkania jednoizbowe. Warszawa, Kraków i Łódź posiadają już tylko **20—30 proc. ludności w mieszkaniach jednoizbowych,** ciągle jednak jeszcze większość **50—60** proc w małych, jedno lub dwuizbowych. Naogół województwa centralne posiadają warunki mieszkaniowe w miastach gorsze, **niż** pozostałe dzielnice. Znacznie lepiej **niż w** woj. centralnych przedstawiają się warunki mieszkaniowe **województw południowych,** poza wschodnią ich częścią (stanisławowskie, tarnopolskie). Woj. zachodnie. podobnie, jak na wsi, posiadają w miastach warunki mieszkaniowe znacznie pomyślniejsze od reszty Polski. W małych miastach przypada tam przeciętnie **3.0—3.1 izb na mieszkanie,** większe zaś miasta mają przeważnie wyraźną **przewagę średnich i dużych mieszkań.**

Wielkość mieszkań w miastach **woj. zachodnich** jest zbliżona do tej, jaka istnieje na wschodzie Niemiec. Znacznie lepsze warunki istnieją w środkowych i zachodnich Niemczech. W Stuttgarcie np. zaledwie 20 proc. mieszkań ma mniej, niż 4 izby. Miasta szwajcarskie (Bazylea, Bern) mają mieszkania duże. Typowe są dla tych miast mieszkania 3 i 4 izbowe, odsetek jedno i dwuizbowych wynosi tylko 5 proc. Jeszcze większe rozmiary mieszkań mają miasta angielskie, zwłaszcza mniejsze. Na mieszkanie przypada tu przeciętnie 5,2 izby, przeszło połowa mieszkań ma 4—5 izb, trzecia część nawet więcej, a zaledwie 14 proc. jest małych.

Gęstość zaludnienia mieszkań jest najlepszą miarą warunków mieszkaniowych, nadających się do porównań międzynarodowych. W Anglji i w Niemczech **wypadają** 3 osoby na izbę, w większem zgęszczeniu mieszka najwyżej 2—3 proc. ludności, około połowy ludności zaś mieszka w mieszkaniach, w których na izbę przypada przeciętnie nie więcej, niż 1 osoba. W zachodniej Polsce przeludnienie **w dużej mierze przekraczało granicę 3 osób na izbę.** W dobrych warunkach — do 1 osoby na izbę — mieszkało **zaledwie 25, wzgl. 29 proc. ludności.**

Prawdziwy obraz **klęski mieszkaniowej dają dopiero warunki mieszkaniowe w miastach reszty Polski.** Przeludnienie przekracza nawet **4 osoby na izbę. 25 proc. ludności mniejszych miast, a 19 proc. większych mieszka w tem zgęszczeniu, jakie w miastach zachodnio europejskich stanowi ułamek procentu.** Ludność mieszkająca w dobrych warunkach — to drobna część ogółu: mieszkania z nie więcej niż jedną osobą na izbę mieszczą zaledwie **8 proc.** ludności małych miast, a 12 proc. większych.

Powyższy obraz stosunków mieszkaniowych oparty jest na wynikach pierwszego spisu ludności. Ale i drugi spis. uskuteczniony niedawno wykazał. że stosunki mieszkaniowe w Polsce prawie nie uległy żadnej widoczniejszej poprawie, że więc kwestja ta jest dla Polski nadal problemem palącym, jednem z najważniejszych zagadnień ze względów natury materjalnej jak i moralnej.

KURSA OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 89—89.50—89.25 — Starachowice 9.25. — Tendencja niejednolita.

Pożyczki: 3% budowlana 38.40—38.45 — 4% inwestycyjna 99.50—99.75 — 4% inwestycyjna seryjna 106.50 — 5% kolejowa 31.75 — 4% dolarowa 48.50—48.30 — 7% stabilizacyjna 52.50—54—52.77 — za setki 55.50—56 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany — Tendencja niejednolita.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 29 września. Paryż 20.32¼; Londyn 17.91; Nowy Jork 5.18¾; Belgja 72.05; Włochy 26.60½; Hiszpanja 42.45; Holandja 208.40; Berlin 123.40; Sztokholm 92.00; Oslo 90.25; Kopenhaga 93.00; Sofja 3.74; Praga 15.35; **Warszawa 58.10;** Białogród 17.70; Ateny 3.14; Konstantynopol 2.47; Bukareszt 3.06; Helsingfors 7.70; Buenos Aires 112.00.

Radjo.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE POLSKA — WĘGRY PRZEZ RADJO.

Zawody lekkoatletyczne Polska — Węgry, które się odbędą w Budapeszcie, w sobotę dnia 1 października br. z udziałem naszych Olimpijczyków, będą transmitowane przez wszystkie stacje polskie między godziną 14.30 — 16.00

Programy stacyj radjowych.

Sobota, 1 października 1932 r.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.20 Płyty; 12.40 Komunikat meteorologiczny; 12.45 Płyty 15 Komunikat gospodarczy; 15.10 Płyty; 15.30 Transmisje z Warszawy; 16.05 Płyty gramofonowe; 16.35 Komunikat dla żeglugi rybaków z Warszawy. 16.40 Pogadanka dla chorych w szpitalach wygłosi ks. W. Szymbor, super. XX. Misjonarzy; 17.00 Koncert z Warszawy; 18.00 Nabożeństwo z Wilna; 19.00 Muzyka religijna z płyt gramofonowych; 19.15 Rozmaitości, komunikaty; 19.30 Program na dzień następny; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy; 19.45 „Przegląd polityki zagranicznej ub. tygod.“ omówi dr. J. Reguła; 20.00 Transmisje z Warszawy; 21.55 Wiadomości bieżące; 22.05 Koncer Chopinowski z Warszawy; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 16.05 Audycja dla chorych w opr. Ks. Kap. Rękasa; 16.20 Płyty gramofonowe i „Silva rerum“; 16.45 „Przejażdżka po Gdyni dzisiejszej“ wygłosi prof. K. Króliński; 19.45 „Zagadnienie studjów akademickich w Polsce“ wygłosi dr. S. Langnas; 22.50 „Serenada“ reportaż muzyczny w opracowaniu T. Lisiewicz i T. Seredyńskiego.

Warszawa (1411.8). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy. 12.40 Państw. Instytut Met.; 12.45 Płyty gramofonowe; 15.00 Komunikat gospodarczy; 15.10 Muzyka jazzowa w wykonaniu orkiestry Whitemana; 15.30 Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi z ramienia Wojsk. Inst. Naukowo-Wydawniczego, red. I. J. Targ; 15.40 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Baśń o złotej rybce“, w opracowaniu B. Hertza i W. Tatarkiewicz; 16.05 Arje i pieśni w wykonaniu H. Lazaro (tenor) i Conchita Velasquez (mezzosopran); 16:35 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 16.40 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“ omówi prof. H. Mościcki; 17.00 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 18.00 Nabożeństwo z Wilna; 19.00 Muzyka religijna. 1) Zdrowaś Marja, 2) Modlitwa (na organach). 3) Serdeczna Matko; 19.10 Rozmaitości; 19.30 Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 „Wiadomości ogrodnicze“ wygłosi inż. Wł. Pietrzak; 19.55 Program na dzień następny; 20.00 Muzyka lekka. Wykona orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota. J. Kulczycka (sopr.) i L. Urstein (akomp.). 20.55 „Na widnokręgu“. 21.10 Dalszy ciąg koncertu ork. P. R.; 21.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 21.55 Komunikat Gł. Wojskowej Stacji Meteorologicznej dla komunikacji lotniczej; 22.05 Utwory Chopina w wykonaniu B. Wojtowicza; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna z cukierni Ziemiańskiej. Orkiestra pod kierow. Karasińskiego i Kataszka.

Katowice, (408.7) G. 15.10 Intermezzo muzyczne; 15.30 Transmisje z Warszawy; 16.05 Intermezzo muzyczne; 16.20 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci (H. Reutt); 19.15 M. Mikuła: „Feljeton sportowy; 19.45 Red. L. Rubach: „Lato w Czechosłowacji“.

Ś. † p.

O. Stanisław Czełuśniak

Franciszkanin, były misjonarz w Rumunji i długoletni proboszcz na emigracji polskiej w Ameryce,

ur. w r. 1866, po długich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 29 września 1932 r.

Nabożeństwo żałobne

odprawi się w Bazylice O.O. Franciszkanów w Krakowie, w sobotę dnia 1-go października 1932 r. o godz. 8-mej rano, poczem nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz rakowicki.

Na te smutne obrzędy zaprasza Wiernych

Konwent OO. Franciszkanów.

Zwycięstwo liberałów w Grecji.

Ateny (PAT.) Ostateczny rezultat wyborów w Grecji przedstawia się, jak następuje: **liberałowie 102 mandaty, ludowcy 96, postępowcy 15, radykali narodowi 5, robotnicy rolni 6, wolnomyśłni 3, komuniści 9, agrarjusze 10, niezależni 3, republikanie — konserwatyści 1.**

Nowe wstrząsy podziemne.

Ateny, (PAT.) Wczoraj wieczorem na półwyspie chalcedońskim odczuto **znowu wstrząs podziemny.** Komunikacja telefoniczna została przerwana, wobec czego brak szczegółów z wielu miejscowości. W dolinie Charilaos utworzyła się w ziemi **rozpadlina szerokości 3 metrów, długości 1½ kilometra. W Salonikach** wstrząsy wywołały **panikę, nie spowodowały** jednak **znaczniejszych szkód.** Do Yeryssos przybyło na pomoc 5 okrętów wojennych angielskich.

———oo———

Czerwony generał gościem Reichswehry.

W ostatnich manewrach Reichswehry wziął udział jako widz i specjalny delegat Sowietów, szef sztabu czerwonej armji, generał Tuchaczewski. Prawdopodobnie nie przypuszczał on w 1915 roku, będąc jeńcem wojennym, że przyjedzie do Niemiec znowu kiedyś, lecz witany oficjalnie przez dygnitarzy wojskowych, którzy do trzymanego w obozie jeńców praporszczyka (chorążego) odnosili się w sposób brutalny. Dziwnym jednak bywa niekiedy los człowieka.

Michaił Tuchaczewski był w czasie wybuchu wojny światowej chorążym carskiej gwardji. Licząc lat dwadzieścia jeden, dostał się do niewoli niemieckiej. Przenoszony z jednego obozu jeńców do drugiego, z fortecy w Stralsundzie, do Kuestrina i Ingelstadtu, miał dość czasu zapoznać się z towarzyszami niedoli — oficerami francuskimi. Ten młody Misza, arystokrata w każdym calu, zacięty antysemita, zdeklarowany futurysta, o duszy „pogańskiej“ — jak pisze „Temps“ — był serdecznym towarzyszem Francuzów i prawdopodobnie wszystkich z wyjątkiem Anglików.

Był jeszcze jeden wyjątek. Nienawidził Niemców .Ba, gardził nawet nimi. Tę arystokratyczną jego cechę charakteryzuje najlepiej napewno następujący wypadek, który wydarzył się podczas jego pobytu w twierdzy ingelstadzkiej. — Otóż, podobnie jak we wszystkich obozach, jeńcy byli zmuszeni pozdrawiać ukłonem oficerów niemieckich. Czynili to wszyscy, ale nie Tuchaczewski. Pewnego razu nie ukłonił się przechodzącemu tuż koło niego, komendantowi twierdzy, generałowi Petersowi, militaryście z krwi i kości. Rozwścieczony Peters ryknął: „Zobaczysz, ile to cię będzie kosztowało!“ — „Ile marek“? — zapytał w odpowiedzi Tuchaczewski.

Przeminęły lata, runęły trony. Praporszczyka wyniesiono do godności czerwonego generała i zlecono mu z rozkazu Trockiego walkę z oddziałami czeskich legjonistów. Widzimy go następnie walczącego z Denikinem, z Kołczakiem a wreszcie pędzącego bolszewickie hordy i watahy na Polskę.

A jednak komunizm, jako doktryna społeczna, nie interesował go wcale. A może Tuchaczewski widział w nim tylko siłę, mającą zrealizować plany Piotra Wielkiego? „Nie wielka to różnica“ — powiedział pewnego razu — „czy my wkroczymy do Konstantynopola z krzyżem prawosławnym, czy też z czerwonym sztandarem“.

W czasie manewrów Reichswehry w bież roku Tuchaczewski z pewnością przypomniał sobie niezbyt mile spędzony czas w twierdzach niemieckich. Przypomniał sobie też prawdopdobnie awanturę z generałem Petersem. Teraz już nie miał obowiązku prężyć się przed oficerami niemieckimi. Teraz odpowiadał im tylko na ukłony. Odpowiedział również na ukłon swego byłego przełożonego, gen. Petersa.

Po zamknięciu kroniki.

Z Rady m. Krakowa.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 7.15 uczczeniem pamięci **Żwirki i Wigury** przez uchwalenie jednej ulicy prowadzącej wzdłuż parku Jordana na przestrzeni od Al. 3 Maja do ul. Reymonta ul. Żwirki i Wigury. Następnie przemianowano ul. Zieloną na ul. **Józefa Sarego,** poczem radca **Kuliczkowski** wniósł o nazwanie ulicy idącej od Krowoderskiej do pl. Biskupiego ulicą Beliny Prażmowskiego. **Wniosek ten odesłano do komisji.** Po dalszych uchwałach dotyczących nowych nazw ulic, rada miejska zajęła się kwestją dodatków od podatków państwowych: gruntowego, przemysłowego i od nieruchomości. Zkolei rada miejska przyjęła projekty co do zabudowania gruntów i regulacji ulicy, przyczem sprawę bloku granicznego ul. Św. Krzyża, św. Tomasza i św. Marka **odłożono do następnego posiedzenia.** Po załatwieniu tych spraw rozpoczęło się **tajne posiedzenie.**

Rekonstrukcja rządu w Anglji.

Konserwatyści obejmują nowe teki. — Mac Donald pozostaje.

Londyn, 29 września. Lordowie Reading, Crewe i Grey złożyli oświadczenie, w którem wyrażają swoją solidarność z ministrami liberalnymi, którzy wystąpili z rządu.

Londyn, 29 września. **Na miejsce ustępujących ministrów mianowany został konserwatysta John Gilmour ministrem spraw wewnętrznych, konserwatysta Walter Elliott ministrem rolnictwa i liberał Godfrey Collins sekretarzem stanu dla Szkocji.**

Londyn, 29 września. Premjer Mac Donald złożył w imieniu lorda Sankey'a Thomasa i swojem następujące oświadczenie:

„Przed 12 miesiącami postanowiliśmy pozostawić wszelkie interesy partyjne na uboczu. Postanowienie to obowiązuje w dalszym ciągu. Zadanie nasze nie jest jeszcze ukończone i nie może być ukończone zanim nie doprowadzimy do jakiegokolwiek uregulowania kwestji reparacyjnej i długów międzynarodowych. Będziemy w dalszym ciągu kontynuowali nasze wysiłki. Względy natury polityczno partyjnej osłabiałyby tylko nasze wpływy w kraju i zagranicą i szkodziłyby naszej akcji na korzyść odbudowy gospodarczej świata“.

LIBERALI SIMONA ZA RZĄDEM.

Londyn, 29 września. **Frakcja parlamentarna liberałów Simona powzięła rezolucję, w której wypowiada się za bezwzględnem popieraniem rządu Mac Donalda.**

———0———

Cecil i Aloisi o rozbrojeniu.

Genewa, 29 września. W dalszym ciągu dyskusji generalnej zabrał głos delegat angielski lord **Robert Cecil.** Mowca stwierdził pełną solidarność Anglji z zasadami Ligi Narodów i wystąpił przeciw krytyce nieuzasadnionej. Zarzut czyniony Lidze Narodów, jakoby nic nie czyniła, nie jest słuszny. Wina leży przedewszystkiem **po stronie członków Ligi.** Nawiązując do stosunków francusko-niemieckich lord Cecil zauważył, że **porozumienie między obydwoma państwami usunęłoby ze świata 75 procent niepewności.**

Jako ostatni mowca zabrał głos delegat włoski baron **Aloisi.** Podkreślił on stałą gotowość Włoch do współpracy nad usunięciem trudności. Włochy stoją niewzruszenie na stanowisku, że tylko jak najdalej idące rozbrojenie wzmocni bezpieczeństwo każdego poszczególnego kraju i wszystkich państw. Od wyniku konferencji rozbrojeniowej zależy utrzymanie wiary w dalszą współpracę międzynarodową.

Paragwajczycy zdobyli fort Boqueron.

Nowy Jork 29 września. **Oficjalnie donoszą z Asuncion, że wojska paragwajskie zajęły dziś fort Boqueron, będący najważniejszym punktem strategicznym spornego terenu Gran Chaco. Wojska paragwajskie zabrały do niewoli tysiąc jeńców.**

Wielkie manewry floty sowieckiej.

Helsingfors. (PAT). Wszystkie eskadry sowieckiej **floty** bałtyckiej wypłynęły z Kronstadu w kierunku zachodnim. Woroszyłow znajduje się na pokładzie statku admiralskiego „Marat“. Celem manewrów jest **obrona Leningradu i pobliskich portów wojennych przeciw napadowi obcej floty.** W manewrach uczestniczą po raz pierwszy eskadry lotnicze marynarki wraz z dwoma sterowcami armji czerwonej, którym towarzyszy gen. **Nobile.**

Zawalenie się rusztowania na ulicy Florjańskiej.

Wczoraj o godz. 9-tej rano wydarzyła się katastrofa przy odnawianiu budynku przy ul. Florjańskiej l. 31. **Załamało się rusztowanie.** Jedną ofiarę wypadku przewieziono do szpitala św. Łazarza, na oddział chirurgiczny.

Wypadek ten wywołał olbrzymie zbiegowisko na ul. Florjańskiej i wywołał liczne komentarze.

Niemcy opóźniają spłatę długów.

Waszyngton, (PAT.) Rząd Rzeszy zawiadomił sekretarza skarbu, iż **odracza spłatę, przypadającej na dzień 30 września 1932 r. sumy 7.800.000 dolarów należnych z tytułu kosztów utrzymania armji okupacyjnej i pretensyj prywatnych.**

Waszyngton, (PAT.) Sekretarz skarbu Mills oświadczył, że rząd niemiecki tłumaczy odroczenie spłaty 7.800.000 dolarów niemożnością uzyskania niezbędnych dewiz zagranicznych. **P. Mills dodał, że kraje dłużnicze mają spłacić Ameryce w grudniu rb. ogółem 123 miljony dolarów.**

———0———

Gandhi pojedzie do Londynu?

Londyn, (PAT.) O ile tylko Gandhi powróci do normalnego stanu zdrowia, to **spodziewany jest przyjazd jego w listopadzie do Londynu celem wzięcia udziału w nowej konferencji Okrągłego Stołu.** Decyzja rządu angielskiego zaakceptowana przez Gandhiego, regulująca sprawę stosunków mniejszościowych w Indjach, utworzyła płaszczyznę, na której znalezienie kompromisu **nie będzie dla Gandhiego rzeczą trudną.** W razie powzięcia przez Gandhiego decyzji wzięcia udziału w konferencji Okrągłego Stołu w Londynie, należy oczekiwać wyjścia jego z więzienia.

ZAKAZ ODWIEDZANIA GANDHIEGO.

Londyn, 29 września. Wedle doniesień z Poony władze brytyjskie wydały **zakaz odwiedzania Gandhiego** w więzieniu, celem uniemożliwienia mu porozumiewania się z przywódcami indyjskimi.

PAROWIEC NAJECHAŁ NA SKAŁĘ.

Nowy Jork 29 września. Na morzu Beringa najechał **parowiec amerykański „Nevada“ na skały podwodne i wzywa drogą radjową pomocy.** Na miejsce wypadku pospieszył parowiec japoński „Oregon Maru“, który jednakże donosi, że z powodu silnie wzburzonego morza nie może przyjść załodze zagrożonego okrętu z pomocą.

Herbert Samuel.



Zmiany wśród starostów.

Warszawa 29. 9. (Telef. wł.). Dotychczasowy starosta szczuczyński w Grajowie M. Syska został mianowany starostą **w Łomży, a starosta** łomżyński K. Eustachiewicz **starostą** w Częstochowie. Starosta częstochowski K. Kuchm mianowany został naczelnikiem **wydziału** w stanisławowskim urzędzie **wojewódzkim.** Starostą szczuczyńskim w Grajowie mianowano E. Olejniczakowskiego. Referent **starostwa** przemyskiego Kaz. Stępień otrzymał nominację kierownika starostwa w Krośnie.

Naczelnik wydziału w stan. urzędzie wojewódzkim J. Koppens, starosta powiatowy w Krośnie E. Ruppe i starosta powiatowy w Świeciu L. Kowalski, przeniesieni **zostali** w stan spoczynku.

NABOŻEŃSTWO ZA DUSZĘ Ś. P. PREZ. MOŚCICKIEJ.

Warszawa, (PAT.) W dniu dzisiejszym, jako w dniu imienin śp. prezydentowej Michaliny Mościckiej, staraniem komitetu zrzeszonych organizacyj społecznych, zostało odprawione w katedrze św. Jana nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Zmarłej, celebrowane przez ks. biskupa polowego Galla.

LOTERJA KLASOWA.

W 18-tym dniu ciągnienia loterji większe wygrane padły na następujące numery: **2000** zł. na nr. 4790 10936 12628 18452 23691 29958 34938 67344 73707 76145 81792 88641 89391 90659 99700 101344 102967 105146 112735 112800 119970 119508 138179 146110 140343 152743 158457 159151; **1.000 zł.** na nr. 2233 4035 5029 9574 10542 13783 14992 24006 24593 29327 31968 37990 42450 56016 67685 59437 64194 66987 70624 76729 82155 83754 85101 92528 95744 102134 103395 108627 112230 114953 114189 124515 29019 126115 128119 152808 157045 159829.

Warszawa, 29. 9. (Telef. wł.) Podczas **dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery: 50.000 zł. na nr. 154.409, 15.000 zł. na nr. 49,914, 5.000 zł. na nr. 53.113, 18.459, 154.084, po 3.000 zł. na nr. 35.802.**

P. Dygas nie grzeszy grzecznością.

Warszawa 29. 9. (Telef. wł.). W **Sądzie Grodzkim stawał dziś p. I. Dygas, oskarżony o czynną zniewagę i obrazę inspicjenta Opery** Warszawskiej. Kowalskiego. **Podczas** przedstawienia **„Halki“** jedna ze śpiewaczek nie znała słów. P. Dygas, jakkolwiek wówczas nie **występował, podszedł do grupy aktorów ze słowami: „Co to za bałagan“?** Kiedy inspicjent **udzielał mu wyjaśnień, Dygas chwycił go za** klapy marynarki, **potrząsnął nim w obecności** strażaka i **nawymyślał mu słowami, nie nadającemi się do druku.**

ZGON ARTYSTKI.

Warszawa 29. 9. (Tele. wł.). W Warszawie zmarła po długich cierpieniach artystka **dramatyczna** Marja Zakrzewska Chaveau, **która występowała** w rolach charakterystyczno-komicznych na scenach Teatru Narodowego i Teatru Letniego.

NIE KATASTROFA, LECZ KAPOTAŻ.

Warszawa 29. 9. (Telef. wł.). Wiadomość o katastrofie samolotu RWD 4 pod Pragą okazała się przesadzona. Kapitan **Halewski, lecąc** z Berna do Pragi, postanowił lądować z powodu drobnych uszkodzeń w silniku. W czasie lądowania maszyna na nierównym gruncie kapotowała. Rozbite zostało podwozie, pozatem uszkodzenia aparatu są nieznaczne. Aparat zostanie naprawiony i w sobotę kap. Halewski **będzie mógł odlecieć do Warszawy.**

———0———

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 121

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

Zatrzymawszy kompanję w ten sposób, że zamknęła ona wstęp na Dziką, wydał rozkaz pierwszej sekcji, by udaremnila wszelkie próby tłumienia pożaru, poczem rozpędziwszy zbiegowisko, przeniosła ogień do wnętrza domu narożnego i następnego, wyrzucając z nich z całą bezwzględnością mieszkańców. Łuna musiała być wielka, całemu miastu widoczna...

Dawidowski stał, jak wryty. Brakło mu tej brutalności w spełnieniu nieludzkiego rozkazu, którego sam się podjął, więc poprawiali go inni. Myśląc, że spali pustą szopę, nie przewidział tej okropności. Nie przypuszczał, że insurekcja takiej hekatomby zażąda!...

A oto widział, jak grenadjerzy siłą oderwali od okna zrozpaczoną kobietę, która rzucić się chciała na ulicę. Widział, jak dziecko w kołysce przed dom wynieśli, wzbraniając zabierać wszystkiego, coby za paliwo służyć mogło. Widział, jak podpalali firanki, pościel, szafy z bielizną, obrazy... Widział, jak jeden mężczyzna z nożem skoczył na podpalającego żołnierza, jak właścicielka domu, stara Zaleska, do wiedźmy obłąkanej podobna, z siwym włosem rozwianym w ogniu śmierci szukała. Po chwili to samo piekło przeniosło się do dalszego domu, który z płonącemi żagwiami zajęli sprawnie grenadjerzy. Dla nieszczęśliwych, zwierzęcym strachem opętanych ludzi, nastał dzień sądu...

A łuna rosła, coraz groźniejsza, coraz dziksza, coraz krwawsza!

Ofiarą ludzi niewinnych, łzami klęski i krzykiem szaleńczej rozpaczy rzucała miastu wyzwanie: — do broni!

Dawidowski zasłonił ręką oczy.

— Boże! — jęknęła w nim dusza. — Ileż ofiar pochłonie ta walka, gdy pierwsze hasło tak okupić trzeba?... Czyż cały naród na całopalenie się odda? O, jakże wielka jest wolności cena!

Wiedział, że tam, w błędnem kole jęków i rozpaczy, wśród rozbitków, patrzących nieprzytomnemi oczyma na zagładę wszystkiego, co mieli — jest ona, niczem anioł-stróż pocieszyciel — jego Danuśka! Mignęła mu się kilkakroć jej drobna sylwetka wśród kłębów rudo-krwawego, gryzącego dymu. Łagodziła szaleństwo, koiła ślepy ból, rozwiewała zwątpienie i rozpacz. Tym, co nikogo w mieście nie mieli, u siebie ofiarowała gościnę. Na wozy, które już zdążyła sprowadzić, kazała znosić sprzęty ocalone. Ludzi otępiałych, klęską przykutych do miejsca, wprost przemocą za ręce odciągała od płonącego domu. Złota, kochana dziewczyna!

A jednak nie poszedł jej z pomocą Dawidowski. Nic tak wyobrażał sobie chwilę podpalenia cyrkułu przez świętą żagiew wolności. Zamiast górnych, bohaterskich uniesień, jakie spodziewał się przeżyć, czuł tylko nagłą grozę spełnionego czynu. Wielka noc insurekcji zaczynała się dlań od ponurej niespodzianki. Teraz dopiero uprzytomnił sobie, jaką to misję wziął wczoraj na siebie i zmalał we własnych oczach. Nie mógł już pogodzić podpalenia Mikołajowej tyranji z pozbawieniem dachu nad głową tych biednych, Bogu ducha winnych rodaków.

— Na Moskali! — krzyczał w nim bunt serdeczny. — Nie na swoich! na miły Bóg, nie na swoich!...

Odwrócił się. Zostawił Danusi wielkie samarytańskie dzieło. Zdawało mu się, że nie jest godzien spojrzeć jej teraz w twarz. Wszakże to, co on zburzył, ona chciała odbudować!

— Budować, nie burzyć! budować! — szamotał się z sobą.

Okrężną drogą ruszył ku swojej Szkole. Czuł niepowstrzymaną żądzę wstąpienia w szeregi kolegów, by razem z nimi pójść w otwarty bój przeciwko ciemiężycielom! Z karabinem nabitym w dłoni, z bagnetem, zatkniętym na lufie!

By żołnierz, o wolność walczący, przekreślił czyn podpalacza! By obraz, co oczy jego poraził, wydrzeć z pamięci, wydrzeć z samej duszy!

X.

W cichych już i pustych ulicach zaczynał wzbierać ruch. Wichura, co grała gwizd przeciągły na kalenicach dachów, niosła ze sobą zwiewane z wszystkich stron odgłosy bębnów, komend, tupotu żołnierskich nóg, krzyków nagłych i coraz częstszych, coraz bliższych strzałów. Już się coś zaczynało, już się coś działo, ale ciągle był to jeszcze początek, choć ósma minęła już dawno.

Było to jednak pociechą dla Dawidowskiego, który gorąco pragnął, by główne dzieło nocy nie dokonało się bez jego udziału. Brak wyznaczonej pozycji, przymusowa bezczynność, stawiały go poza nawiasem całej akcji. Gdyby jednak na marne zbiegły mu te godziny, byłby najnieszczęśliwszym z ludzi, któremu coś niepowrotnego wymknęło się w życiu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.